

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

ŚRODA 10 MAJA 1950 ROKU.

Nr 128 (1409)

BOJOWE ZADANIA

korespondentów robotniczych i chłopskich
w walce o pokój i wykonanie Planu 6-letniego
Rezolucja I krajowego zlotu korespondentów terenowych

1 Zebrani na krajowym zjeździe korespondentów robotniczych i chłopskich z radością stwierdzają, iż ruch korespondentów robotniczych i chłopskich rozwija się już w naszym kraju do tego stopnia, iż konieczne i możliwe stało się zorganizowanie nie krajowego zlotu dla omówienia zadań w dziele umocnienia i organizacyjnego umocnienia ruchu korespondentów i sposobów ulepszenia ich pracy.

2 Wyrażając wolę i pragnienia poważnej armii korespondentów, liczącej obecnie już 12.000 korespondentów stałych i dziesiątki tysięcy korespondentów dorywczych, zebrani na zlocie postanawiają:

Jeszcze bliżej związać się z szerokimi masami pracującymi naszego terenu, aby móc coraz lepiej i trafniej wypowiadać ich opinie, życzenia, uwagi i propozycje, aby móc coraz lepiej spostrzegać i sygnalizować wszystkie przejawy ich twórczej inicjatywy.

Jeszcze mocniej, niż dotychczas walczyć się do walki o zmobilizowanie robotników, chłopów i inteligencji pracującej do pracy i walki nad wykonaniem wielkich i pięknych zadań Planu 6-letniego, planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce, do walki o śmielsze wysuwanie robotników na kierownicze stanowiska.

Jeszcze mocniej, niż dotychczas pracować nad zacieśnieniem sojuszu robotników i chłopów, podstawy Państwa Ludowego.

Jeszcze mocniej, niż dotychczas, zwalczać ciemnotę i zacofanie, torować drogę postępowi w mieście i na wsi, walczyć o kulturę i oświatę.

Z wielokrotnie spotęgowaną siłą walczyć o zorganizowanie i umocnienie ogólnonarodowego frontu obrońców pokoju, wyjaśniać milionom ludzi, że walka o rozwój naszej gospodarki planowej i kultury jest walką o pokój. Doprowadzimy każdy na swoim terenie do tego, aby jak najszersze masy wzięły udział w podrywaniu apelu o zakaz stosowania bomby atomowej i o uznanie za zbrodniarza rządu, który odważy się zastosować pierwszy broń atomową.

3 Postanawiamy dokończyć wszystkie kich sił, aby zadość uczynić wysokiej godności przodującego przedstawiciela opinii publicznej oraz brać jak najbardziej czynny udział w toczącej się w Polsce walce klasowej. Dla wykonania tego zadania będziemy popularyzować przodowników pracy, aktywistów społecznych, najlepszych załogi fabryk, kopalń i budowl, przedsiadowców PGR-ów, wsi i spółdzielni produkcyjnych, oddających najlepsze swe siły dziełu przebudowy naszego życia.

Będziemy walczyć o jak najwyższą wydajność pracy w przemyśle i usługach, o przyspieszenie metod pracy i organizacji produkcji, o podnoszenie dyscypliny pracy i wyeliminowanie lenistwa i bumelanctwa, o wykorzystanie wszystkich rezerw produkcyjnych, usunięcie marnotrawstwa sił i zasobów, o upowszechnianie produkcyjnych doświadczeń, o zwycięstwo nowego, postępowego życia nad wszystkim, co stare i konserwatywne.

Będziemy walczyć o jak najwyższe plony w rolnictwie, o jak najwyższy poziom hodowli, o wprowadzenie rolnictwa na nowe tory gospodarki uspołecznionej i zmechanizowanej, o systematyczne wypieranie bogaczy

wiejskich z naszego życia, o rozwój spółdzielni produkcyjnych, które przyniosą chłopom kulturę i dostatek. Będziemy śmiało demaskować i zwalczać biurokrację i kacyków, którzy lekceważą potrzeby nowego człowieka i rzucają klody pod nogi ludziom pracy. Będziemy bez litości wobec wszelkich przejawów dyktarstwa i kumoterstwa.

Będziemy wykrywać i bezlitośnie zwalczać spekulację, szkodników i sabotażystów. Będziemy zwalczać z całą energią reakcyjną plotkę. Będziemy mobilizować opinię publiczną i każdego człowieka pracy do stałego wzmagania czujności, do tego, by ani na chwilę nie tracić z oczu działalności wroga klasowego, by w walce klasowej zawsze zajmować czynną postawę, bezlitośnie demaskując i zwalczając wrogów Polski Ludowej.

(Dokończenie na str. 2-cj)

Pod hasłem pokoju i przyjaźni z ZSRR obchodzili Niemcy Demokratyczne Święto Wyzwolenia spod jarzma hitlerowskiego

BERLIN (PAP). Dnia 8 bm. mały pracujący Niemiec i Niemka obchodzili Święto Wyzwolenia spod jarzma hitlerowskiego.

Gmachy publiczne i domy mieszkalne we Wschodnim Berlinie były odświętnie udekorowane flagami o barwach Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Na licznych transparentach widniały hasła, wzywające do utrwalenia pokoju i pogłębiania przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

U stóp pomnika, wzniesionego ku czci żołnierzy radzieckich, liczne delegacje partii demokratycznych i organizacji masowych, w tym również delegacje z Berlina Zachodniego, złożyły wieńce.

Centralna akademia odbyła się w gmachu Opery państwowej, udekorowanej zieloną, czerwonymi sztandarami oraz flagami Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W akademii wzięli udział przewodniczący Izby Ludowej Dieckmann, premier Grotewohl, wicepremier Nuschke, Kasner i Ulbricht, oraz członkowie rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W loży honorowej zajęli miejsce przedstawiciele Radzieckiej Komisji Kontroli — Semicastrow, Ilczew, Kabanow i plk Jellazow. Obecni byli również przedstawiciele wszystkich misji dyplomatycznych, akredytowanych przy rządzie Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Akademie rozpoczęło odegraniem hymnu Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz hymnu Związku Radzieckiego.

Obszerne przemówienie o znaczeniu Dnia Wyzwolenia dla Niemiec Demokratycznych wygłosił premier Otto Grotewohl. Mowa jego była przerywana wielokrotnie burzliwymi oklaskami.

Do Pana Premiera rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej OTTO GROTEWOHLA

Berlin
 Z okazji Święta Wyzwolenia Narodowego zasylam Panu, Panie Premierze, serdeczne życzenia po myślnego rozwoju dla Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz osiągnięcia celów postawionych przez naród niemiecki w swojej walce o zjednoczenie, pokojowe i demokratyczne Niemcy, niezbędne ognio trwałe pokoju świata.

JÓZEF CYRANKIEWICZ
 prezes Rady Ministrów RP.

Podlegacz wojenny USA w Londynie

We wtorek przybył do Londynu sekretarz stanu USA Acheson. Od będzie on rozmowy z Bevinem, a następnie weźmie udział w konferencji trzech mocarstw zachodnich. W Paryżu Acheson naradzał się z Schumanem.

W ARGENTYNIE, pomimo zakazu policji odbyła się konferencja obrońców pokoju w prowincji Buenos Aires, na której zobowiązano się zebrać 300 tys. podpisów pod Apielem Sztokholmskim.

W FINLANDII zebrano w kwietniu 300 tys. podpisów.

W TRIESTIE zebrano dotychczas ponad 30 tys. podpisów.

W PAKISTANIE, po niedawnej konferencji w Okara, która wyraziła solidarność z Apielem Sztokholmskim, rozkolportowano Apel na terenie całego kraju i zebrano dziesiątki tysięcy podpisów.

Przewodniczący Komitetu Obrońców Pokoju w INDIACH ogłosił odezwę, w której wzywa „wszystkich ludzi dobrej woli w Indiach, bez względu na poglądy polityczne i religijne do podpisywania Apelu Sztokholmskiego”.

W piątek i w sobotę odbył się w Dusseldorfie kongres obrońców pokoju z udziałem ponad tysiąca delegatów.

Kongres wyraził pełną solidarność z Apielem Sztokholmskim oraz uchwalił protest przeciw odwołaniu prof. Joliot-Curie z dotychczasowego stanowiska.

W miejscach pracy komitetów pokoju: nieustannej walki o międzynarodową jedność związkową i opierania ataków rozbijaczy i kapitalistów, usiłujących narzucić ustawodawstwo antyrobotnicze, demaskowania zdrajców spod znaku żółtej międzynarodówki: obrony Światowej Federacji Związków Zawodowych i wspierania walki wyzwoleniec ludów kolonialnych.

linia. W budowie wzięli udział inżynierowie, technicy i doświadczeni robotnicy ze wszystkich krajów Związku Radzieckiego.

„Turksib” jest obecnie jedną z najnowocześniejszych i najlepiej wyposażonych w nowoczesny sprzęt techniczny, magistrali kolejowych w ZSRR.

20-lecie budowy „Turksibu”
 MOSKWA. — Społeczeństwo Republiki Kazachskiej obchodziło niedawny jubileusz — 20-lecie zakończenia budowy turkiestańskiego syberyjskiej magistrali kolejowej, łączącej bezpośrednio Syberię z Azją Środkową.

Budowa tej olbrzymiej magistrali, długości ok. 1500 km, rozpoczęła się z inicjatywą Tow. Józefa Stalina.

Na zdjęciu — rzeźba „Przez pracę do pokoju” prof. K. Bienkowskiego; w głębi pawilon budownictwa. Foto AR Zygmunt Wdowiński

Na zdjęciu — rzeźba „Przez pracę do pokoju” prof. K. Bienkowskiego; w głębi pawilon budownictwa. Foto AR Zygmunt Wdowiński

W 5 rocznicę zwycięstwa nad hitleryzmem

Rozkazy dzienne
ministra Spraw Wojskowych ZSRR i ministra Marynarki ZSRR

Towarzysze żołnierze, podoficerowie, oficerowie i generałowie Armii Radzieckiej!

Przed pięciu laty naród radziecki i jego siły zbrojne pod kierownictwem partii bolszewickiej i pod przewodem wielkiego wodza i genialnego dowódcy Towarzysza Stalina, odniosły historyczne zwycięstwo nad imperialem niemieckim, obroniły wolność i niezależność naszej socjalistycznej Ojczyzny i wyzwoliły narody Europy spod jarzma tyranii faszystowskiej.

Przesyłam wam pozdrowienia i składam życzenia w związku z piątą rocznicą wspaniałego zwycięstwa nad Niemcami faszystowskimi.

By uczcić Dzień Zwycięstwa rozkazuję:

Dzisiaj w dniu 9 maja oddać salw 30 salw artyleryjskich w stolicy naszej Ojczyzny — Moskwie, w stolicach republik związkowych oraz w Kaliningradzie, we Lwowie i w bohaterskich miastach Leningradzie, Stalingradzie, Sewastopolu i Odessie.

Niech żyje naród radziecki i jego bohaterska armia, broniąca pokoju i stojąca na straży bezpieczeństwa naszej Ojczyzny!

Niech żyje rząd radziecki!

Niech żyje Wszechwładna Komunistyczna Partia Bolszewików — inspiratorka i organizatorka naszych zwycięstw!

Niech żyje nasz ukończony wódz — Generalissimus Związków Radzieckich — Tow. Stalin!

Wieczna chwała bohaterom, którzy polegli w walce o wolność i niezależność naszej Ojczyzny!

Minister Spraw Wojskowych ZSRR
 (—) Marszałek WASILEWSKI

Towarzysze marynarze, oficerowie i admirałowie!

Naród radziecki i jego siły zbrojne odniosły pięć lat temu pod kierownictwem partii bolszewickiej i pod przewodem wielkiego wodza i genialnego dowódcy Tow. Stalina najwspanialsze, historyczne zwycięstwo nad imperialem niemieckim, obroniły wolność i niezależność naszej socjalistycznej Ojczyzny i uwolniły narody Europy od faszystów.

Przesyłam wam pozdrowienia i składam życzenia w związku z piątą rocznicą wspaniałego zwycięstwa nad Niemcami faszystowskimi.

Minister Marynarki Wojennej ZSRR
 (—) Admirał JUMASZEW

Bohaterski naród radziecki uczcił Dzień Zwycięstwa nowymi sukcesami produkcyjnymi

MOSKWA. — Naród radziecki uroczystie obchodził dzień 9 maja — 5 rocznicę zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami, rocznicę bezwarunkowej kapitulacji III Rzeszy.

„Dzień Zwycięstwa — to nasz dzień” — mówią z dumą ludzie radzieccy, żołnierze bohaterskiej Armii Radzieckiej, którzy przeżyli szlak bojowy od brzegów Wołgi do brzegów Łaby, niosąc wyzwolenie narodom jeżdzącym pod jarzmem faszystów, ratując ludzkość przed zagładą.

Wielomilionowe rzesze robotników radzieckich witają rocznicę zwycięstwa nad faszystami hitlerowskimi wzmocnionym udziałem we wspólnym wodniactwie socjalistycznym nowymi sukcesami produkcyjnymi. Z inicjatywy robotników zaciągnięte z okazji 1 Maja stachanowskie warty pokoju przedłużono do 9 maja. Codziennie ze wszystkich ośrodków przemysłowych ZSRR napływają meldunki o nowych osiągnięciach produkcyjnych.

W zakładach włókienniczych w Tbilisi brygada majstra Kracaszwilli — uczestnika bohaterskiej obrony Stalingradu, wykonuje normę w 170 proc.

O nowych sukcesach produkcyjnych meldują również radzieccy hutnicy, kolejarze, górnicy, kolchoźnicy itd.

W przeddzień Święta Zwycięstwa masy pracujące ZSRR zwiedzają muzea Armii Radzieckiej i miejsca bohaterskich walk w obronie ojczyzny. Byli żołnierze i oficerowie wymieniają między sobą listy i depeche gratulacyjne.

Sekretarz Europejskiej Komisji Ekonomicznej ONZ przybył do Moskwy

MOSKWA (PAP). — Jak donosi Agencja TASS do Moskwy przybył dnia 7 b. m. sekretarz wykonawczy Europejskiej Komisji Ekonomicznej O' G. Myrdal. Na lotnisku witali go: członek kolegium radzieckiego MSZ Arturjan, zastępca szefa protokołu Pastosow, ambasador szwedzki w ZSRR Sulman i dyrektor ośrodka informacyjnego ONZ w Moskwie Wawilow.

Dzisiaj, dnia 10 maja o godz. 17 w sali ORZZ ul. Traugutta 18

WŁADYSŁAW MATWIN
 poseł na sejm, członek Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

wygłosi odczyt

„O uchwałach Sesji Sztokholmskiej Światowego Komitetu Obrońców Pokoju”

Wstęp wolny

WOJEWÓDZKI KOMITET OBROŃCÓW POKOJU W ŁODZI

W piątą rocznicę wielkiego zwycięstwa

Pięć lat minęło od pamiętnego dnia zwycięstwa nad Niemcami hitlerowskimi. Jak żywe stają dziś w pamięci ludzi owe radosne dni majowe, kiedy z ust ust szerzyła się letem błyskawicy wiadomość o kapitulacji dowództwa hitlerowskiego, o składaniu broni i oddawaniu się w niewolę oddziałów armii hitlerowskiej. Na ulicach miast i wsi gromadziły się masy, by dać upust swojej radości, że oto skończyła się wojna, największa w dziejach wojna narodów przedwiecznym ciemięcom faszyzmu.

Radość z powodu zwycięskiego zakończenia wojny przeplatała się z nadzieją i wiarą, że zaczyna się w życiu narodów nowy okres, okres pokojowego rozwoju i budownictwa. Wiara ta wiązała się wówczas z faktem istnienia wspólnego frontu narodów walczących z hitleryzmem, na czele którego stał Związek Radziecki. Jeśli państwa o różnych ustrojach społecznych potrafiły się porozumieć w czasie wojny, to potrafią również działać wspólnie dla zbudowania trwałego pokoju. Tak myśleli wówczas ludzie, wierząc, że koniec straszliwej wojny oznacza zarazem początek sprawiedliwego, trwałego POKOJU.

Tak się jednak nie stało. Rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii i innych państw kapitalistycznych, które i podczas wojny prowadziły dwulicową grę, uniemożliwiły trwałe i sprawiedliwe rozwiązanie zagadnień okresu powojennego.

Koła imperializmu amerykańskiego, które wzrosły się niesłychanie na ostatniej wojnie, zaczęły się przygotowywać do nowej wojny, podważając szaleńcy plan Hitlera zaprowadzenia nad światem.

Nadzieja na pokójowy rozwój i pokojowe budownictwo ziszczała się nie dla wszystkich ludzi. Spełniła się dla narodów Związku Radzieckiego i dla narodów, które dzięki Związkowi Radzieckiemu stworzyły w sobie nowy ład, ustroi demokrację ludową. Inne narody, które pozostały w jarzmie kapitalizmu, wnet spowrotem, że ich sytuacja nie uległa poprawie w porównaniu z okresem przedwojennym.

Minęło pięć lat. Związek Radziecki, który ponosił największe ofiary dla sprawy wyzwolenia narodów, którego znaczenie obszar zostały doszczętnie zniszczone przez okupanta, szybko załczył swe rany. Naród radziecki osiągnął niesłuchane sukcesy, realizując powojenną pięcioletnią stalinowską. Przemysł radziecki daleko już przekroczył przedwojenny poziom produkcji, w rolnictwie zbiera się plonny wyższy od przedwojennych. W Związku Radzieckim miała miejsce trzykrotna zmiana cen, rośnie dobrobyt narodu radzieckiego, a rubel stał się najmocniejszą walutą świata.

Bardzo poważne są również osiągnięcia wolnych narodów krajów demokracji ludowej, które wstąpiły na drogę socjalizmu.

W Polsce i w Czechosłowacji, na Węgrzech, w Rumunii, w Bułgarii i w Albanii w szybkim tempie rozwija się gospodarka narodowa, powstają nowe fabryki, podnosi się poziom życia i kultura mas pracujących.

Jakże inny jest obraz w świecie kapitalistycznym, gdzie rozwija się kryzys, gdzie człowieka pracy dręczy zmora bezrobocia. W samych

tylko Stanach Zjednoczonych ponad 14 milionów ludzi jest całkowicie albo częściowo bez pracy. Przy pomocy planu Marshalla, amerykańscy bankierzy eksportują kryzys i bezrobocie do uzależnionych od siebie krajów. W świecie kapitalistycznym jest obecnie co najmniej 45 milionów bezrobotnych, co łącznie z rodzinami stanowi 150 milionów ludzi pozbawionych pracy i środków egzystencji.

Imperialiści amerykańscy szukają wyjścia z trudności gospodarczych, nieuniknionych w ustroju kapitalistycznym, przez przygotowanie nowej wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Cynicznie depczą przyjęte przez siebie zobowiązania, łamiąc umowy poczdamskie i inne, doprowadzili oni do rozbięcia Niemiec i starają się w ich zachodniej części utworzyć przy pomocy neohitlerowców, adanauerów i schumacherów, bazę dla napadów na wolne narody w Europie.

Podobnie postępują imperialiści amerykańscy na Dalekim Wschodzie, gdzie uzbrajają japońskich militarystów, niedobitków reżimu kuomintangowskiego i wszelkie kliki reakcyjne przeciwko walczącemu o wolność narodowi kolonialnemu.

Panowie imperialiści przeliczyli się jednak. Ponoszą oni klęski w Eu-

ropie i w Azji. Powstanie Chińskiej Republiki Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, to były ciężkie ciosy zadane wrogom pokoju. Imperialiści przecenili swoje siły i nie docenili możliwości, jakie posiadają narody dla przeciwstawiania się ich wojennym planom.

Imperialiści nie docenili siły i możliwości rozwojowych potężnego Związku Radzieckiego, który rozgromił hitleryzm, a obecnie realizuje gigantyczne plany budownictwa, pomnażając z roku na rok swą potęgę.

Imperialiści nie docenili możliwości twórczych krajów demokracji ludowej, kroczących wiernie o boku Związku Radzieckiego na drodze budowania w siebie podstaw socjalizmu i pokoju na świecie.

Imperialiści nie docenili siły ruchu wyzwolenieckiego narodów kolonialnych, nie docenili woli utrzymania i zapewnienia pokoju, która ożywia całą ludzkość i która, ujęta w ramy organizacji i działania staje się potęgą na siłę, zdolną obrócić wniwecz wszelkie awanturnictwo wojenne.

Jeszcze w czasie trwania wojny, 6 listopada 1944 r. Towarzysz Stalin, oceniając dalekosiężnie sytuację, powiedział:

„Wygrać wojnę z Niemcami — znaczy to spełnić wielką misję historyczną. Ale wygranie wojny nie oznacza jeszcze zapewnienia

narodom trwałego pokoju i niezawodnego bezpieczeństwa w przyszłości. Zadanie polega nie tylko na tym, żeby wygrać wojnę, lecz również na tym, żeby uniemożliwić wszczęcie nowej agresji i nowej wojny...”

Cała polityka Związku Radzieckiego ma jako podstawę do stalinowskie wskazanie i zmierzanie do tego, żeby zapewnić narodom trwały pokój i bezpieczeństwo. Wskazanie Towarzysza Stalina przyszłością też tym, który na wszystkich kontynentach i we wszystkich krajach powstała dla czynnej walki o pokój, dla obrony tego najcenniejszego dobra ludzkości.

Pod sztandarem obrony pokoju przed imperialistycznymi podstępami, wyrażającymi bombami bakteriologicznymi i bombą atomową, gromadzą się dziś wszyscy uczciwi ludzie na świecie. Pod Apelem Sztokholmskim kładą swe podpisy miliony i ciężar tych podpisów przysięgają atomowym szczeniostwom.

W piątą rocznicę wielkiego zwycięstwa bojownicy o pokój jeszcze mocniej zwracają swe szeregi. Skupiają się oni wokół wielkiego Związku Radzieckiego, kraju wolności i postępu, który uratował ludzkość od brunatnego barbarzyństwa. Skupiają się wokół wielkiego chorążego sprawy pokoju, wodza mas pracujących — TOWARZYSZA STALINA.

Rezolucja I krajowego zlotu korespondentów robotniczych i chłopskich

(Dokończenie ze str. 1)

Będziemy strzec, jak oka w głowie tajemnicy państwowej w zakładach pracy, w których pracujemy i będzie my uczyli szeroki ogół, jak strzec tajemnicy państwowej, aby sparażać działalność szpiegów i dywersantów.

4 Zdamy sobie w całej pełni sprawę, iż odpowiedzialne zadania, jakie na nas ciąży, mogą być wykonywane tylko przez stałe i uśmiechające się do siebie i budujące krytyki i samokrytyki.

Jedną z form działania wroga klasowego, lub ulegania wpływom wroga jest tłumienie i zwalczanie krytyki, a zwłaszcza zwalczanie inicjatywy i aktywności korespondentów robotniczych i chłopskich, którzy są wyrazicielami opinii publicznej mas pracujących. Zapewniamy, że nieustraszenie walczymy będziemy z wrogiem, gdyż wiemy, że w walce przeciwko tłumieniu krytyki i aktywności korespondentów korzystamy i korzystać będziemy z jak najlepszej pomocy i opieki Partii i Rządu Polskiego Ludowego. Oświadczenie przewodniczącego KC PZPR, Prezydenta Rzeczypospolitej tow. Bolesława Bieruty, o korespondentach robotniczo-chłopskich, złożone na III Plenum KC PZPR, przyjęte zostało przez nas z najwyższą wdzięcznością i stanowi dla nas potężną pomoc w codziennej pracy i walce.

Dumni jesteśmy z zaufania, jakie nam okazuje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej przewodniczący. Zaufania tego nie zawiedzemy. Z sali obrad I krajowego zlotu

korespondentów robotniczych i chłopskich zapewniamy tow. Bolesława Bierutę, że udzielić będziemy naszej pomocy, by naszą odwagę i rzeczową postawą oraz skuteczną służbą sprawie pokoju i socjalizmu.

5 Zebrani na zlocie postanawiają „zwinąć pracę nad włączeniem do pracy nowych zastępów korespondentów — bojowników o dobrobyt i socjalizm. Szczególną uwagę zwrócimy na to, by rozszerzyć sieć korespondentów na wsł, by do szeregów korespondentów wciągnąć jak najwięcej młodzieży, kobiet, którzy kraju winno przynieść ogromną korzyść naszej sprawie. Będziemy pracować nie tylko z prasą codzienną, ale ubojowymi również zakładowe gazety i prasę fabryczną i wiejską.

6 Korespondenci robotniczo — chłopscy w Polsce postanawiają w swej trudnej i odpowiedzialnej pracy wzorować się na korespondentach prasy radzieckiej, którzy odgrywali i odgrywać nadal ogromną rolę w życiu kraju, będąc potężnym ramieniem Partii Bolszewickiej.

My, polscy korespondenci — chcemy być podobni do korespondentów radzieckich. Chcemy — jak oni — nie ustraszanie zwalczać wrogów. Chcemy — jak oni — śmiało krytykować i wszelkie braki. Chcemy — jak oni — zagrzewać do budownictwa pokojowego i do walki o pokój.

Chcemy — jak oni — stać podnoścą poziom naszego uświadomienia politycznego, doskładać, uczyć się

marksizmu — leninizmu — niezwydzonego oręża mas pracujących.

Nie powinno być w kraju ani jednego zakładu pracy, a w większych zakładach ani jednego oddziału, ani jednej instytucji, czy szkoły bez korespondenta prasy robotniczo — chłopskiej.

Nie powinno być ani jednej gromady, lub spółdzielni produkcyjnej, ani jednego PGR, lub ośrodka maszynowego — bez korespondenta robotniczo — chłopskiego i własnej gazetki ściennej.

Korespondenci robotniczo — chłopscy, wszędzie, gdzie jest ich kilku w jednym miejscu pracy, powinni tworzyć kółka korespondentów, aby wspólnie pracować i uczyć się, dzieć się doświadczeniem i wiedzą, po magać sobie wzajemnie. Kółka te winny utrzymywać stały i bliski kontakt z wojewódzką redakcją lub z prasą centralną, a na miejscu pracy być w stałym kontakcie z organizacją partyjną i radą narodową.

Korespondenci robotniczo i chłopscy uważają za swój obowiązek współpracować w ukarnej się na miejscu ich pracy gazetce ściennej i fabrycznej.

Będziemy w pracy naszej popularyzować Związek Radziecki, a w szczególności wszystkie przejawy koryztań z mądrych doświadczeń radzieckich, aby każdy człowiek pracy w Polsce pokażał głęboko pierw szych na świecie kraj zwycięskiego socjalizmu. Pragniemy, aby każdy zrozumiał, że Związek Radziecki, który przywrócił nam wolność — to nasz najlepszy przyjaciel i opiekun, to kraj sprawiedliwości i dobrobytu, to ostoja wszystkich wyszyskianych i uciskanych ludów świata, o stoja wszystkich bojowników o pokój i sprawiedliwość społeczną.

W walce o pokój będziemy kierować wzrok na Związek Radziecki i wielkiemu chorążemu pokoju, Generalissimowi Stalinowi.

Niech żyje Rząd Polski Ludowy! Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej tow. Bolesław Bierut!

Niech żyje wielki chorążi pokoju i wódz postępowej ludzkości — Józef Stalin!

Za czynną walkę ze spekulantami

premiowano wielu pracowników handlu uspołecznionego

WARSZAWA (PAP). W zwycięskim ataku na elementy spekulacji, które na początku br. wykupywały tekstylii — dużą rolę, obok Komisji Specjalnej, społecznych komisji kontroli oraz inspektoratów ochrony rynku — odegrała aktywna i uświadomiona część pracowników handlu uspołecznionego. Zdając sobie sprawę z gospodarczej i politycznej roli prób zakłócenia równowagi na rynku, liczni pracownicy sklepów państwowych i spółdzielczych włączyli się do zwalczania spekulantów, wskazując osoby, które wykupywały masowo tekstylii, posługując się fałszywymi legitymacjami związków zawodowych itd.

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego zatwierdziło ostatnio większą liczbę wniosków o premiowanie pracowników handlu uspołecznionego, którzy szczególnie wyróżnili się w zwalczaniu spekulantów.

W Łodzi sprzedawcy zatrudnieni w sklepach Centrali Tekstylnej — Jan Krzemiński, Janina Robackiewicz i Maria Urbanska oraz w PDT — Maria Jaszczak, Józef Woźniakowski i Maria Kujkowska zostali premii wani za to, że dzięki nim zatrzyma

W 5 rocznicę wyzwolenia Czechosłowacji

Prezydent Gottwald ślubuje w imieniu narodu wieczystą przyjaźń dla ZSRR i niezłomną walkę w obronie pokoju

PRAGA (PAP). — Podczas uroczystości na placu Sw. Wacława w Pradze, w związku z 5 rocznicą wyzwolenia Czechosłowacji, prezydent Republiki tow. Klement Gottwald wygłosił przemówienie, w którym omówił doniosłe znaczenie tej rocznicy.

Dzień 9 maja 1945 roku — oświadczył m. in. prezydent — zakończył okres okrutnej okupacji hitlerowskiej, która groziła całkowitym zniszczeniem narodów czeskiego i słowackiego. Był to równocześnie początek nowej ery w dziejach tych narodów — ery prawdziwej wolności i niepodległości narodowej, ery rządów ludowych i wolnej pracy mas ludowych, ery budowy socjalizmu.

Najbardziej doniosłym i rozstrzygającym czynnikiem w wykonaniu tego dzieła była potęga radzieckich sił zbrojnych, mądra polityka Stalina i braterska po-

moc Związku Radzieckiego. Mówca zakończył następującym ślubowaniem:

Obchodząc dzisiaj 5 rocznicę pamiętnego dnia 9 maja 1945 roku i myśląc o przyszłości naszego ojczystego kraju, ślubujemy uroczystość, w obliczu przedstawicieli wielomilionowych rzesz światowego frontu pokoju i demokracji ludowej, że pozostaniemy zawsze wierni ideałom i dziedzictwu dnia 9 maja 1945 roku, że będziemy zawsze kroczili wiernie o boku naszego wielkiego wyzwoliciela, obrońcy i nauczyciela — narodu radzieckiego, że poświęcimy wszystkie swe siły budowie socjalizmu w naszym kraju i jego obronie, że będziemy walczyli niezmordowanie w szeregach światowego frontu pokoju tak, by wreszcie zwyciężyła na całym świecie wolność narodów i by ucniów fałszywost hitlerowskich spotkał ten sam los, co ich nauczycieli.

Wypowiedzi bojowników o pokój

Górniki: Tysiącami ton węgla podpiszemy się pod Apelem

Człowiek górnik polski — Józef Ciszak z kopalni „Bolesław-Chrobry” oświadczył:

Ludzie pracy nie chcą wojny. Nową przyszłość naszej ludowej ojczyzny chcemy budować pracą rąk i mózgów. Solidaryzujemy się z uchwałami Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obronców Pokoju, bo dobrze ro-

zumiemy i cenimy jego pokojową działalność w walce o udaremnienie dążeń imperialistycznych podlegających wojennych, którzy pragną wzniesić nową krwawą wojnę. My, górnicy, pod Apelem Sztokholmskim podpiszemy się tysiącami ton węgla ponad plan.

Kompozytor: Zdwoimy wysiłki w wychowaniu nowych kadr muzyków

Profesor Jan Maklakiewicz, wybitny kompozytor, profesor Konserwatorium warszawskiego, oświadcza:

Dla ustroju kapitalistycznego wojna jest ostatnią deską ratunku przed kryzysem i upadkiem. Nam potrzebny jest pokój. Po trzebny jest dla zbudowania ustroju pełnej sprawiedliwości spo-

łecznej, dla podniesienia poziomu kulturalnego mas pracujących. W odpowiedzi na zakus podlegających wojennych, my na szym odcinku pracy odczynimy młodych muzyków jeszcze większą opieką, zdwoimy wysiłki w nauce i wychowaniu nowych kadr kompozytorów i w stosowaniu realizmu socjalistycznego w muzyce.

Wielka akcja protestacyjna we Francji przeciwko pobytowi Achesona w Paryżu

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że w niedziele rano przybył tam minister spraw zagranicznych USA Acheson.

Na drodze, prowadzącej z lotniska Orly do centrum miasta ludność Paryża umieszcza napisy, wyrażające wole pokoju i protestujące przeciwko przybyciu do Francji przedstawiciela amerykańskich podlegających wojennych. Limuzyna, którą jechał Acheson dokonana znacznego objazdu, ponieważ władze francuskie chciały ukryć przed amerykańskim sekretarzem stanu protesty ludności.

Związek Bojowników o Wolność i Pokój napływają setki telegramów i rezolucji protestacyjnych z całej Francji.

Pokój departamentu Sekwany wezwali wszystkich Francuzów do akcji protestacyjnej.

Związek Kobiet Francuskich i związki zawodowe okręgu paryskiego również wezwały swych członków do akcji protestacyjnej. We wszystkich dzielnicach Paryża odbyły się liczne manifestacje protestacyjne przeciwko przybyciu Achesona, połączone z podpisywaniem Apelu Sztokholmskiego.

Do siedziby paryskiego oddziału Związku Bojowników o Wolność i Pokój napływają setki telegramów i rezolucji protestacyjnych z całej Francji.

List uczniów radzieckich z Krasnoturiańska do polskich kolegów w Żarach

WARSZAWA (PAP). — Uczniowie szkoły podstawowej w Żarach na Dolnym Śląsku otrzymali list od uczniów szkoły w Krasnoturiańsku. List ten jest odpowiedzią na zaproszenie przez szkołę w Żarach korespondencji.

„Krasnoturiański — pisze młodzież radziecka — jest centrum rejonowym, położonym na brzegu wielkiej rzeki syberyjskiej — Jenisej. Dokoła rozciągają się ogromne pola kołchozowe”.

„Uważnie obserwujemy życie polityczne całego świata — czytamy dalej w liście — i radość sprawiamy nam wiesci o zwycięstwach sił demokratycznych. Wierzymy, że naród polski wywalczy sobie piękną przy-

szłość, ponieważ na ku temu wszystkie dane: a przede wszystkim młode siły, które potrafią twardo bronić pokoju i wielką przyjaźń naszego narodu”.

Dzieci radzieckie wyrażają w dalszym ciągu listu chęć zacieśnienia wzajemnych kontaktów przez częstszą wymianę korespondencji.

W zakończeniu listu czytamy: „Ze spół nauczycielski naszej szkoły przesyła serdeczne pozdrowienia wam wszystkim i życzenia owocnego służenia narodowi polskiemu”.

Przesyłamy gorące pozdrowienia od wszystkich uczniów naszej szkoły i z niecierpliwością oczekujemy odpowiedzi”.

Budownictwo na nowych torach

Każdemu według ilości i jakości pracy

Nowe normy gwarancją postępu i szybkiego rozwoju przemysłu budowlanego

W dniu wczorajszym w świetlicy Zw. Zaw. Prac. Budowlanych przy ul. Nawrot 23, odbyła się konferencja rozszerzonego Plenum Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Pracowników Budowlanych, w której udział wzięli przedstawiciele Zarządu Głównego, Ministerstwa Budownictwa, KC PZPR, kierownicy robót i przewodnicy pracy. Została na niej omówiona i przedyskutowana sprawa wprowadzenia nowych norm w budownictwie, a liczną dyskusję tak z terenu Łodzi, jak i województwa w wypowiedziach swoich dali dowód, że z zadowoleniem przyjmują ten przełomowy dla całego przemysłu budowlanego fakt — wprowadzenie nowych, słusznych, odpowiadających rzeczywistości wymaganiom norm.

Czołowym zadaniem wysuniętym na II Krajowym Zjeździe Budownictwa była sprawa jak najszybszego opracowania i wprowadzenia w życie nowych norm w miejsce do tychczasowych — przestarzałych, nie sprawiedliwych, nie zapewniających wszystkim robotnikom budowlanym jednakowego startu i szans we współzawodnictwie.

W opracowaniu nowych norm, po za sztabem specjalnie do tego celu powołanych pracowników, wzięło udział około 300 aktywistów budowlanych, przewodników i racjonalizatorów. Ich obecność i współpraca daje gwarancję, że nowe normy są sprawiedliwe, dobrze obmyślane i słuszne i że stworzą one mocne podstawy pod ogólny wzrost wydajności pracy a co za tym idzie i realnych płac robotniczych.

Dziś stare normy były niesprawiedliwe? Dotychczas stosowane normy, obra-

owane zostały w roku 1948, ale już wówczas nie odzwierciedlały tego wielkiego przełomu i przejścia na zupełnie nowe systemy pracy, jaki nastąpił w drugiej połowie 1948 r. Nie uwzględniały one dwójkowych i trójkowych metod pracy, nie uwzględniały masowego zastosowania sprzętu mechanicznego, jak — kopaczki, windy, betoniarzki, transportery.

W konsekwencji, a z tego zdawał sobie sprawę każdy uświadomiony pracownik budowlany, powstawały różnice w wysokości zarobków poszczególnych pracowników o tej samej specjalności, już nawet nie w różnych przedsiębiorstwach, a na tych samych budowach.

Stare normy były szczególnie niekorzystne dla pracowników wykwalifikowanych. Stąd wynikał więc brak dostatecznego bodźca do szkolenia, do podnoszenia kwalifikacji zawodowych.

Przestarzałe, nie odpowiadające rzeczywistości warunkom normy, nie pozwalały również na pełne wykorzystanie osiągnięć płynących ze wzrostu wydajności pracy w budownictwie.

Jednak już od dłuższego czasu cała aktywność budowlana zdawała sobie sprawę, że stosunki te muszą ulec zmianie, że nie można zezwalać na to, aby przestarzałe, niesprawiedliwe normy hamowały dalszy rozwój współzawodnictwa i racjonalizacji, hamowały na pewnym odcinku postęp gospodarczy kraju.

Po zakończeniu obrad II Krajowego Zjazdu Budownictwa, opracowano nowe normy, które wada w życie z dniem 15 maja.

Na czym polegają nowe normy?

Rozszerzają one wydatnie zakres prac przeprowadzanych systemem akordowym, wprowadzają normy dla prac zespołowych, czego dotąd nie było oraz przeprowadzają ścisły rozdział prac na wykonywane systemem zespołowym i indywidualnie. Obniżono zostały te normy, które nie zapewniały pracownikowi w poprzednim układzie sprawiedliwego wynagrodzenia, a podwyższone zbyt niskie, nie odpowiadające obecnemu stanowi mechanizacji i organizacji budownictwa. Zapewniamy one wyższe wynagrodzenie robotnikom wykwalifikowanym, dotychczas upośledzonym pod względem zarobków i podnoszą wymagania w stosunku do architektów i projektantów instalacji, co przyspieszy dostarczenie dokumentacji technicznej, a tym samym usprawni tok pracy na budowach.

Wiele elementów wpływa na wzrost wydajności pracy — lepsze wyposażenie maszyn, podniesienie dyscypliny pracy, oszczędność, rozwój współzawodnictwa i racjonalizacja, szkolenie, — ale podstawowym warunkiem są prawidłowe normy i prawidłowy system płac. Bez tego nie ma mowy o wzroście wydajności, a tym samym podniesieniu się stopy życiowej mas pracujących.

Zdając sobie z tego sprawę pracownicy budowlani i dlatęgo z głębokim zadowoleniem przyjmują oni wprowadzenie nowych norm, norm sprawiedliwych, które przyspieszą rozwój racjonalizatorstwa i współzawodnictwa, które pozwolą na właściwe wynagrodzenie każdego pracownika, w myśl socjalistycznej zasady — każdemu według jakości i ilości pracy.

Nasze miejsce w obozie pokoju

- stwierdza nauczycielstwo łódzkie

W obszernej sali „Ogniska”, zebrał się wczoraj aktywny nauczycielstwo, w liczbie około tysiąca osób, a by zmanifestować nieugiętą wolę walki o pokój. Przybyli nauczyciele szkół ogólnokształcących, podstawowych, zawodowych i specjalnych.

Na mównicy stał przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Obrótców Pokoju, rektor Uniwersytetu Łódzkiego, prof. dr. J. Chłasiński, zagajając krótkim przemówieniem zebranie.

„Na wyższych uczelniach — stwierdza mowa — akcja obrony pokoju trwa już w całej pełni. Zwróciliśmy się i zwracamy do wyższych uczelni, w krajach kapitalistycznych, aby pomóc naukowcom w ich szlachetnej walce o pokój.

Teraz kolej na nauczycieli. Ich zadaniem jest zmobilizować wszystkie dostępne im siły i środki do wzmocnienia wielkiego ogólnonarodowego frontu walki o pokój, po tej stronie z dnem każdym w naszym kraju”.

Witana burza gorących oklasków wchodzi na salę delegacja młodzieży IV Gimnazjum i Liceum TPD z Czerwonego Włóka. Młodzieżka uczennica Ewa Zawadzka oświadcza w imieniu kolegów:

— My, młodzież Czerwonego Włóka, przybywamy, aby zameldować, że powołaliśmy już do życia Komitet Obrótców Pokoju. Nie chcemy wojny, chcemy pracować i uczyć się. Mówimy to twardo i bez względu. Do Was, wychowawcy, przychodzimy z apelem: pomagajcie nam walczyć o to, co mamy najdroższe — o pokój, o wolność, o życie”.

Na mównicy stał sekretarz KZ PZPR i wiceprzewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Obrótców Pokoju, tow. Edward Uzdanski. O mównicy on w swym przemówieniu

zadania, stojące przed nauczycielstwem na obecnym etapie walki o pokój. Zadaniem tymi są: mobilizacja najszerzej mas do ogólnonarodowego frontu obrony pokoju, oraz demaskowanie imperialistów, angloamerykańskich i ich satelitów, gotowych rzucić ludzką w nową otchłań wojny. Celem akcji — stwierdza mowa — jest ugruntowanie w całym społeczeństwie przekonania, że zjednoczenie sił pokoju jest w stanie zorganizować taką siłę, wobec której podlegać wojnie nie będą musieli skapitulować. Musi my wobec tego stworzyć wokół podlegających wojennym atmosferę, na jaką zasłużyli — atmosferę pogardy i nienawiści. Musimy wykazać słusne stanowisko światowego obozu obrońców pokoju. Trzeba w świadomości każdego obywatela ugruntować słusne przeświadczenie o potęgę tego obozu. Trzeba, aby każdy obywatel miał w sobie w pełni patriotyczną świadomość i dumę

To i o to

HAZARD

Tak się, proszę was, złożyło, że od dłuższego czasu straciłem, jak to się mówi, kontakt z przyjaciółmi moimi, Kaziem. Toteż bardzo byłem zadowolony, kiedy na niedzielnym kiermaszu w Al. Kościuszkii spotkałem jego najbliższą krewniaczkę, ciocię Genię.

— Cześć — powiedziałam — oświadczenie, książkę i prasę, cześć drogiej cioci! Cóż porabia kochany Kazio?

— Zgrywa się — odparła lakonicznie ciocia. — Hazard uprawia.

Oszłomota mnie trochę ta informacja. Taki spokojny chłopak! I w ogóle raczej bez namiętności, jeśli, naturalnie, nie liczyć niewinnej manii zbierania znaczków pocztowych. A tu masz babo płaszc: „hazard uprawia, zgrywa się”!

— Czyżby upadł w szpony bilardu? — pytam ostrożnie.

— Nie — mrugnęła sucho ciocia.

— A zatem domino? — indaguję w dalszym ciągu. — A może — karty?

Bridż, preferans, stukółka, oczko, szmendefer, dziewięć wał...

— Zaden bridż ani szmendefer — burknęła ciocia Genia. — Żeby to były karty — pół biedy, ale on się zgrywa jeszcze gorzej. Na loterii!

— Na loterii? — zażartowałem. — E, to nic złego. W najgorszym wypadku zostanie milionerem...

Na to ciocia spojrzęła na mnie t.zw. kosym okiem i, wzruszając ramionami, wycedziła przez (szklane) zęby:

— Bibliotekarzem zostanie, a nie — milionerem. Gra przecież, frajerska palka, nie o pieniądze, ale o książki. No, na tych tam loteriach kiermaszowych...

— To świetnie! — zawołałem z uśmiechem. — Nie ma szlachetniejszego hazardu, niż zapal do książek...

— Książek? — przerwała z oburzeniem ciocia. — Ja sama bardzo lubię książki, ale czy to, co wygrawa i kupuje Kazio — można nazwać książkami do czytania? „Trędowata” — to rozumiem, „Król apasów” albo „Tajemnice Paryża” — to muszę, ale czy teraz się wydaje jakieś piękne i ciekawe romanse? Nic, tylko samych „Panów Tadeuszów” jakichś tam „klasycznych literatury” i tym podobne...

Ano, niby racja po stronie cioci. Faktycznie bowiem w Polsce Ludowej ukazują się miliony książek (w b. r. np. ukazał się ich ponad 85 milionów tomów), ale w tej liczbie ani jednej smutny, ani jednej bzdury, ani jednej tandety dla przedwojennych sanacyjnych ciotek i wujów bęgalskich. Strasznie.

E. Tam.

Nowe normy w budownictwie

przyczynią się do zwycięskiej realizacji Planu 6-letniego

Już za kilka dni, bo 15 bm., wejdą w życie nowe normy w budownictwie.

Podyktowane troską o podniesienie wydajności pracy, a tym samym potencjału gospodarczego kraju, szczegółowo opracowane przez kadry specjalistów przy współudziale licznych przodowników pracy, oparte na ich doświadczeniach, — przyczynią się one do wydatnego podniesienia poziomu pracy w budownictwie i wprowadzenia doń zespołowych metod.

Nowe normy zmobilizują dziesiątki tysięcy pracowników przemysłu budowlanego do tych wielkich zadań, jakie przed całą klasą robotniczą stawia Plan 6-letni, będą stanowić gwarancję ich pełnej, zwycięskiej realizacji.

Wprowadzenie nowych norm nakłada szczególne obowiązki na kierownictwo robót oraz na organizację partyjną i związkową na poszczególnych budowlach.

Trzeba mianowicie w jak najkrótszym czasie przeprowadzić wśród załóg akcję oświatową, zapoznać

z nowymi normami, wypracować w nich norm jest ich pełne wykorzystanie dla dobra całej klasy robotniczej. A o tym, czy tak się stanie i w jakim stopniu — zdecydować nie wysiłek poszczególnych pracowników, a lepsza organizacja pracy, która odpowiedzialność jest przede wszystkim kierownictwa budowlanych — majstrów, brygadziści, technicy i inżynierowie.

Praca Komitetu Współzawodnictwa w PZPB Nr 16 nie przynosi ostatnio poważniejszych rezultatów. Nie dziwnego — zebrania odbywają się przy niepełnym składzie członków, posiadzenia nie są odpowiednio przygotowane, tak, że często dopiero w trakcie obrad uzupełnia się niektóre punkty w celu oceny pracy współzawodniczących. Tak np. było na ostatnim zebraniu. Poważnym brakiem jest mały udział w obradach robotników. Oczywiście, powoduje to pewne oderwanie Komitetu Współzawodnictwa od spraw, związanych ściśle z produkcją, a robotnikami, biorącymi udział w współzawodnictwie.

Brak pomocy dla współzawodniczących

Jednym z głównych braków w pracy komitetu jest niedostateczna troska o wyniki pracy poszczególnych uczestników współzawodnictwa. Komitet nie bada przyczyn niższej wydajności, czy gorzej jakości danej pracy lub skrajnie. Nie analizuje co powoduje zdarzające się tak często postępy maszyn. A tymczasem rozmawiając z uczestnikami współzawodnictwa, dowiadujemy się, że na skrajnie brak przędzy, że brakuje pewnych części technicznych i zamiennych. Skutkiem tego robotnicy, biorący udział w współzawodnictwie, nie mogą osiągnąć swych baz akordowych, a tym samym wypełnić warunków współzawodnictwa. Przecież, tow. Kaczorowska, skarży się na złą pracę majstrów, którzy zbyt długo reperują maszyny.

— Na 190 roboczogodzin miałam w ostatnim czasie 66 godzin postoju — skarży się przędzarka. Smus — a przecież biorę udział w współzawodnictwie i czuję się na siłach zdobyć dobre miejsce w ogólnej punktacji. Tymczasem nie mogę poradzic z powodu braku przędzy, który powoduje ciągłe postępy.

Więcej troski o warunki pracy

Komitetowi Współzawodnictwa w PZPB Nr 16 pod uwagę

Trzeba zacieśnić kontakt z robotnikami

Komitet Współzawodnictwa nie za interesował się ani towarzyszącą Smus, ani wielu innymi przędzarkami i skrajnie, które z przyczyn od nich niezależnych nie wyrabiają swych baz.

Komitet Współzawodnictwa nie spełnia roli opiekuna współzawodniczących, nie analizuje wyników ich pracy.

Jet to postępowanie z gruntu nie słuszne. Nie trzeba przecież chyba wyjaśniać towarzyszącej z PZPB Nr 16, jakie są zadania Komitetu Współzawodnictwa pracy. Nie trzeba chyba tłumaczyć, że zadanie to nie polega na rejestrowaniu wyników, na stwierdzaniu faktów, że taki i taki robotnik osiąga 120 czy 130 proc. bazy, a inny bazy w tym miesiącu nie wyrobił, lecz na stałej walce o podniesienie wyników pracy, każdego ze współzawodniczących, drogą usuwania przeszkód technicznych i organizacyjnych oraz drogą bezpośredniej pomocy. Osiągnięć to można tylko dzięki bliższemu kontaktowi z robotnikami, poprzez interesowanie się trudnościami, na jakie napotykają w swej pracy, poprzez interwencje u majstrów i kierowników o usunięcie przeszkód, hamujących rozwój współzawodnictwa.

Przykładem, że zainteresowanie się współzawodnictwem zapewnia lepsze wyniki współzawodniczących, może służyć koło ZMP przy PZPB Nr 16. Podczas, gdy dawniej współzawodnictwo wśród młodzieży stało na niskim poziomie, ponieważ sprawą tą nie interesował się przewodniczący, ani radni młodzieżowi, to obecnie, odkąd na czele koła stanął energiczny kol. Kozielewski, odkąd sekcja młodzieżowa zaczęła brać czynny udział w zakładowym Komitecie Współzawodnictwa, wyniki pracy młodzieży bardzo się podniosły. Świadczy o tym najlepiej fakt, że w ostatnim kwartale 16 młodych robotników i robotnic otrzymało premie pieniężne i tytuły przodowników pracy. Współzawodnictwo objęło prawie 90 procent młodzieży.

Wzrzucając się na osiągnięciach młodzieży Komitet Współzawodnictwa przy PZPB Nr 16 powinien zmienić styl pracy. Wtedy bez wątpienia zwiększy się ilość współzawodniczących, ulegną poprawie wyniki ich pracy i współzawodnictwo w „Sześciastce” znacznie spełni swą właściwą rolę.

M. K.

Stronnictwo Pracy

przystępuje do akcji walki o pokój

Wczoraj odbyło się w Łodzi nadzwyczajne zebranie Komitetu Wojewódzkiego Stronnictwa Pracy łącznie z aktywnym partyjnym z terenu województwa łódzkiego.

Zebrań to poświęcone było wyjątkowo prowadzonej akcji walki o pokój, a szczególnie zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

W zebraniu wziął udział sekretarz resortowy Głównego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Pracy — ob. mgr. Kluczyński.

Zebrań postanowili jednomyślnie powołać do życia Komisję Obrótców Pokoju przy Stronnictwie Pracy, w skład której weszli następujący ob. ob.: Kazimiera Skomorowska, przewodnicząca Wydz. Kobiecego Stronnictwa Pracy, Józef Tomczak i Jan Gajderowicz, przedstawiciele rzemiosła zrzeszonego w szeregu Stronnictwa Pracy i Zygmunt Seweryniak — członek Zarządu Głównego Związku Włókiarzy.

Ponadto zebrani postanowili włączyć się bez reszty w tok prac Komitetów Obrótców Pokoju, jak również wziąć jak najczynniejszy udział w akcji zbierania podpisów przez de

NASI KORESPONDENCI

nisza

Zobowiązania długofalowe



Jeden z najlepszych tkaczy w PZPW Nr 2 tow. Adolf Prokop — zobowiązał się do stałego wykonywania normy w 132 proc. Obecnie tow. Prokop wykonuje normę w 133 proc.

Złe zaopatrzenie spółdzielni w Żywocinie

Sklepy Spółdzielni Gminnych „Samopomoc Chłopska” mają do niesie zadania dostarczenia na wieś tych wszystkich artykułów, które są jej codziennie potrzebne. Nie wszędzie jednak personel spółdzielni dba o dostateczne zaopatrzenie sklepów. Na przykład, chłop w Żywocinie, nie są zadowoleni z pracy swej spółdzielni. W sklepie jej nie ma herbaty, gwoździ, nie było przez długi czas szeregu innych artykułów. By kupić gwoździe, chłop jechał do Wolbora, Ujazdu lub To maszowa Maz., a po nawozy sztu-

czne musieli na jesieni i wiosną jechać do Brzostówki lub Budziszewic i innych spółdzielni.

Łatwo sobie wyobrazić, ile taka „organizacja pracy” spółdzielni w Żywocinie kosztuje cennego czasu i pracy chłopów, zwłaszcza w okresie nasilenia robót polnych.

Wiktor Łatocha
korespondent „Głosu” z PMS

Słuszna inicjatywa studentów

Racjonalizator winien znać rysunek techniczny

W roku ubiegłym studenci Politechniki Łódzkiej wystąpili z inicjatywą zorganizowania kursu kreślenia technicznego dla racjonalizatorów w łódzkich zakładach pracy. Pierwszy taki kurs powstał przy PKP.

Frekwencja, wciąż wzrastające zainteresowanie i duże postępy kursistów najwyraźniej dowiodły, że akcja, zapoczątkowana przez studentów, jest słuszna i ma duże widoki powodzenia, zwłaszcza, gdy będzie ona naśladowana na

szerszą skalę również w innych dziedzinach przemysłu. Wydaje się bowiem celowe, aby wszyscy warsztatowcy i instalatorzy otrzymali podstawowe wiadomości z rysunku technicznego, którego znajomość jest dla technika równie ważna, jak umiejętność czytania i pisania dla każdego człowieka.

Kurs pozwolił już niektórym pracownikom PKP na opracowanie nowych, ciekawych ulepszeń. Tak np. ob. Stanisław Kaczala, pracownik działu ekonomicznego, jest w trakcie opracowywania włącznika automatycznego własnego pomysłu do silników elektrycznych. Na tomiast ob. Władysław Fręczak, gospodarz kursu, poczynił szereg usprawnień w stolarni i myśli o obecnie nad nowym urządzeniem pily do cięcia desek.

Mirosław Dąbrowski
„Politechnika Łódzka”

Dotrzymaliśmy słowa

Wciąż jeszcze napływają od naszych korespondentów meldunki o wykonaniu przez załogi fabryk łódzkich Czynu 1-Majowego.

PZPDIG Nr 4 wykonał zobowiązania w granicach od 106 do 137 proc. Wyseko przekroczyły swa zobowiązania PZPDIG Nr 1, ZZZPG — Wytwórnia Nr 5, PZPW Nr 37, Zakłady Dzielarskie im. Ogiar 10 Września, PZPB Nr 7, PZPB Nr 4. W Łódzkich Zakładach Cewek Przedzielniczych zespół ob. Juliana Szczęsnego wykonał zobowiązania w 148 proc.

Zobowiązania wykonały wszystkie działy Zjedn. Przem. Art. i Kłanin Technicznych. Pracownicy Filmu Polskiego wyremontowali dodatkowo 2 dojazdowe kina wiejskie. W Czynie 1-Majowym 30 proc. sklepów MHD wzięło udział w akcji „wzorowej obsługi konsumentów”.

Wspaniałego wyczynu dokonali towarzysze z Bazy Remontowej PZPW Nr 36, remontując w ciągu 10 dni maszynę parową, mimo, że „fachowcy” obliczali, że remont taki musi trwać co najmniej 4 tygodnie.

Wprowadzamy „ośle tablice”

Wzorem budowlarzy warszawskich, ostatnio na placu PPB — Oddział 12, ustawiono 2 tablice. Na jednej widnieją nazwiska sześciu naszych najlepszych przodowników pracy. Druga tablica jest zarezerwowana dla łazików, nierobów i pijaków. Nad tablicą widnieją słowa: „Pracowniku, oto twój wrogowie!”

Od chwili wprowadzenia tej innowacji dyscyplina pracy znacznie się podniosła. Spodziewamy się, że „ośle tablice” będzie nadal idealnie czyste.

Z. Chęciński
korespondent „Głosu” z PPB Oddział 12



W Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy w parku Sienkiewicza w Łodzi — czynna była Okręgowa Wystawa Oświatowa, która cieszyła się niezwykłą frekwencją odwiedzających.

Aleksander Szczerbakow

w 5 rocznicę zgonu

5 lat temu, dnia 10 maja 1945 r. zmarł wybitny działacz partii bolszewickiej i rządu radzieckiego, sekretarz Komitetu Centralnego i Komitetu Moskiewskiego WKP (b), szef Głównego Wydziału Politycznego Armii Czerwonej, deputowany do Rady Najwyższej ZSRR, generał-pułkownik Aleksander Szczerbakow.

Aleksander Szczerbakow był wspaniałym uczniem i współbojownikiem wielkiego wodza narodu radzieckiego, Józefa Stalina, jednym z najbardziej utalentowanych działaczy bolszewickich, wspaniałym organizatorem pracy partyjno-politycznej w armii i w całym kraju, świetnym propagatorem idei marksizmu-leninizmu, patriotą, który całe swe życie poświęcił socjalistycznej ojczyźnie.

Szczerbakow urodził się 10 października 1901 roku w Rybnie (obecnie przemianowanym na Szczerbakowo) w rodzinie robotniczej. Jako 12-letni chłopak zaczął ciężko pracować, aby wyżyć siebie i pomóc rodzinie. Już w latach młodości Szczerbakow wiąże swe losy z partią bolszewicką i do ostatniej chwili życia służy jej z bezgranicznym poświęceniem.

Przez wiele lat Szczerbakow pełnił funkcje kierownicze w organizacjach komunistycznych i partyjnych Azji Środkowej, Nizbii Nowogrodu, Leningradu, Syberii Wschodniej i Zagłębia Donieckiego.

Przez 7 lat, poczynając od 1938 r., stał Szczerbakow na czele moskiewskiej organizacji partyjnej. Na tym



stanowisku pod bezpośrednim kierownictwem genialnego wodza partii, Józefa Stalina, wzbogacił on swe doświadczenia i pogłębił umiejętności organizacyjne, stał się wybitnym działaczem partyjnym i znakomitym mężem stanu. Z imieniem Szczerbakowa związane są sukcesy bolszewików moskiewskich, osiągnięte w dziedzinie realizacji stalinowskiego planu generalnej przebudowy Moskwy, w dziedzinie rozwoju przemysłu i rolnictwa obwodu moskiewskiego, który z rejonu konsumującego stał się rejonem produkującym towary dla całego kraju.

W okresie Wielkiej Wojny Narodowej Szczerbakow był jednym z organizatorów obrony Moskwy. Pod jego kierownictwem masy pracujące stolicy radzieckiej formowały się w oddziały pospolitego ruszenia, w pułki strzelców, w oddziały partyzanckie, budowały fortyfikacje obron-

ne, produkowały broń i amunicję, broniły Moskwy przed atakami lotniczymi nieprzyjaciela.

Szczerbakow był jednym z najbliższych pomocników Naczelnego Wodza, Józefa Stalina, w dziele realizacji genialnego stalinowskiego planu rozgromienia Niemców pod Moskwą.

W latach wojny Szczerbakow łączył swą wielostronną działalność, związaną ze stanowiskiem sekretarza Komitetu Centralnego i Komitetu Moskiewskiego Partii, z funkcjami naczelnika Głównego Wydziału Politycznego Armii Czerwonej, oraz szefa Radzieckiego Biura Informacyjnego, Komunikaty Radzieckiego Biura Informacyjnego, które rozchodziły się po całym świecie, pomagały mobilizować siły duchowe i fizyczne narodów, walczących przeciwko wrogowi ludzkości — niemieckiemu faszyzmowi.

Niestrudzona owocna działalność wiernego syna narodu radzieckiego, niezmordowanego i ofiarnego bojownika, doczekała się wysokiej oceny. Aleksander Szczerbakow odznaczony został trzema orderami Lenina, orderem Suworowa I stopnia i orderem Kutuzowa I stopnia.

Szlachetne życie Aleksandra Szczerbakowa, wypełnione twórczą pracą, techną bolszewicką żarliwością, zapalem i niewzruszoną wiarą w triumf sprawy partii Lenina-Stalina, stanowi wzór dla mas pracujących kraju radzieckiego w ich walce o zwycięstwo komunizmu.

Przymusowe lądowanie w UŁAN BATOR

Serdeczne przyjęcie Polaków w stolicy Mongolskiej Republiki Ludowej

W Chinach bawiła niedawno polska delegacja w celu nawiązania stosunków handlowych z bratnią Chińską Republiką Ludową. W skład jej wchodził między innymi dyrektor naczelny „Centrali Tekstylniej” tow. Jarosław Strocza.

Delegacja polska, odbywając drogę powrotną samolotem, zmuszona była zatrzymać się na krótko na terytorium Mongolskiej Republiki Ludowej. Oto co pisze specjalnie dla „Głosu” tow. Strocza, o niespodziewanej wizycie w stolicy Mongolii — Ułan Bator.

Zawarzał motor i samolot oderwał się od ziemi. Szybko zniknął z oczu krajobraz Pekinu, i oto już lecimy nad granicami.

Mijamy granicę Chin i kierujemy się na terytorium Mongolskiej Republiki Ludowej. Według rozkładu jazdy powinniśmy lądować w stolicy Republiki dla zaopatrzenia się w paliwo.

W miarę zbliżania się do celu widoczność staje się coraz mniejsza. Mamy już teraz przed i pod sobą tylko gęste chmury. Nasza załoga ma — wydaje się — do wykonania dość trudne zadanie. Wypada jej w nie bardzo sprzyjających warunkach atmosferycznych lądować na lotnisku, otoczonym ze wszystkich stron górami. Ale widać nie pierwszy raz spotyka podobne przeszkody, bo w oznaczonym czasie samolot nasz dotyka miękką ziemi. Jeśli jednak kierownictwo lotniska zgodzi się na wylądowanie, to w żadnym wypadku nie zezwala na odlot tego dnia. Wypada więc zacząć od następnego ranka.

U gościnnych gospodarzy

Oficer dyżurny mongolskiej służby granicznej, zorientowany się w sytuacji, rozpoczął wypełnianie funkcji, wynikających z przystawienia tutaj gościnności. Zanim zdążyliśmy się dobrze rozejrzeć, na lotnisko podjechały dwa samochody, z których wysiadła towarzysząca Solia Dzundzy — wice-minister Handlu Mongolskiej Republiki Ludowej w towarzystwie urzędników M. S. Z-u.

Następnego dnia do godziny 10 rano — swoim czasem nie dysponujemy już sami. Nasi przyjaciele wiozą nas do stolicy — (Ułan Bator) — oddalonej o 18 kilometrów od lotniska — umieszczają nas we wspaniałym hotelu i starają się nam we wszystkim dogodzić.

Obopólnym pytańom nie ma wprost końca. Z dumą i pewnością opowiada towarzysząca Solia o osiągnięciach narodu mongolskiego. O tym, jak z niesłychanie zacofanego kraju władza ludowa stworzyła kraj rozkwitu i postępu. O tym, jak upaństwowiony został całkowicie przemysł i handel, jak wybudowane zostały uniwersytety, szkoły i szpitale. O tym, jak od samego początku istnienia Mongolskiej Republiki Ludowej Związek Radziecki stale i systematycznie udziela pomocy na wszystkich od-
cinkach. Jak pod kierownictwem radzieckich inżynierów, lekarzy i na-
ukowców wychowywały się własne kadry, które są dzisiaj ością ludu mongolskiego. Jak podniósł się poziom życiowy mas pracujących, miast i wsi. Jak realizuje się państwowe plany gospodarcze (Mongolska Republika Ludowa jest obecnie na drodze do realizacji 5-letniego planu, którego głównym zadaniem jest rozbudowa przemysłu). Jaki niesłychany pęd do nauki i wiedzy ogarnął lud mongolski — „wszyscy bez wyjątku u nas się uczą” — mówi towarzysząca Solia.

Na ulicach stolicy

A potem, wyszedłszy na miasto, mamy możliwość na własne oczy, skonfrontować z życiem niektóre fragmenty opowiadań.

Książka o Karolu Marksie

„Książka i Wiedza” wydała ostatnio i wkrótce odda do rąk czytelników książkę Mehringa o F. — Karolu Marksie — historię jego życia (str. XXI plus 534).

Jest to jedna z najlepszych prac o Marksie, napisana przez wybitnego niemieckiego marksistę, „Mehringa” biografię Karola Marksa — stwierdza autor słowa wstępne — R. Werfel — książka która prowadzi nas po drogach jego myśli, to książka, która czyni go nam bliskim, jako człowieka, jako myśliciela, jako bojownika, jako naszego nauczyciela.

Wstęp R. Werfela wprowadza czytelnika w lekturę tej książki, wyjaśniając równocześnie, co w dziele Mehringa, napisanym w drugim dziesięciu lat naszego wieku, nie jest zgodne z rzeczywistością historyczną i nauką marksizmu — leninizmu.

Na całość pracy Mehringa składa się piętnaście rozdziałów, które poruszają od lat młodości Karola Marksa aż do jego śmierci omawiając życie i dzieła wielkiego twórcy nauki o społeczeństwie. Uzupełniają książkę objaśnienia tekstu dzieła, przypisy.



Stolica Mongolii liczy około 100.000 mieszkańców, posiada olbrzymi elektro-kombinat, fabryki włókiennicze, pralnie wełny, fabryki konserw itd.

Mijamy wspaniały plac z pomnikiem bohatera mongolskiego narodu — Sucha Batora, dookoła którego mieszczą się nowe wybudowane nowoczesne, wielopiętrowe gmachy budynków rządowych, teatrów, klubów, kin i mieszkań prywatnych. Wygląd miasta świadczy nie tylko o dążeniu narodu mongolskiego do skończenia z prymitywizmem i zacofaniem. O wysokim poziomie życia w Mongolii świadczy również wygląd zewnętrzny i ubiór napotykanym na ulicy ludzi. Wartość pieniądza mongolskiego (Togrog) odpowiada wartości rubla.

Tak to pod boki Związku Radzieckiego i przy jego codziennej pomocy rozwija się i krzepnie Mongolska Republika Ludowa.

Stosunek Związku Radzieckiego do małej Mongolii stanowi jeden z jaskrawych przykładów bezinteresownej polityki Związku Radzieckiego, stanowi wyraz poszanowania suwerenności małych narodów i daleko idącej im pomocy.

Przykład Mongolii jest bardzo wymowny na tle polityki zachodnich imperialistów — polityki podporządkowania małych państw i utrzymania ich w stanie niedorozwoju dla zapewnienia sobie korzyści.

Dążenia młodej republiki

Nie ulega wątpliwości — mówi towarzysząca Solia, — że przed narodem mongolskim stoi jeszcze szereg trudności. Rozległa terenowa Republika Mongolska nie posiada dostatecznie rozbudowanej sieci kolejowej i mimo niewątpliwych osiągnięć na odcinku transportu samochodowego, wielbłąd pozostał do tychczas głównym środkiem transportowym.

Dążenia narodu mongolskiego idą w kierunku uprzemysłowienia kraju, rozwoju kolejnictwa, budowy dróg, wyższych uczelni itd. Podstawą ekonomiczną gospodarki mongolskiej jest dotychczas rolnictwo, hodowla bydła (z przewagą owiec), myślistwo. Mongolia eksportuje surowiec wełniany, skóry surowe, pół wyprawiane futra, produkty mleczne, mięso itd.

Pogoda dopisała...

Późna pora przerywa naszą ciekawą rozmowę. Nazajutrz rano nasi gościnni gospodarze zjawili się znowu w komplecie. I wydaje się że niezwykle szczerze były ich słowa, kiedy mówili nam o chęci zatrzymania nas na kilka dni i kiedy życzyli nam... ziej pogody, by samolot nie mógł odlecieć.

Ale pogoda dopisała. Samolot odleciał. A my — zachowaliśmy miłe wspomnienia o stolicy Mongolii — Ułan Bator.

Jarosław Strocza.

Spotkanie „Głosu” z przodownikami pracy

Impreza w Filharmonii Łódzkiej dla uczczenia Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy

Gdy dzieci przodowników łódzkiego świata pracy — na zaproszenie redakcji „Głosu Robotniczego” — „za ludzki” salę Teatru Kukielskiego „Arlekin”, w której dnia 6 bm. odbywała się zorganizowana przez nas w ramach Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy uroczystość młodzieżowa — tegoż dnia ojcowie ich i matki pośpieżyli do łódzkiej Filharmonii Państwowej na „Spotkanie „Głosu Robotniczego” z łódzkimi przodownikami świata pracy”.

Cel spotkania w Filharmonii, był ten sam, co i w „Arlekinie”: uczczenie ważnego i doniosłego odcinka frontu w naszej bitwie o upowszechnienie oświaty i podniesienie kultury narodowej — Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy.

Mimo, iż dzień obfitował w szereg imprez ogólnomiejskich i terenowo-zakładowych, w sali Filharmonii zebrala się niemała ilość przedstawicieli i przedstawicieli awangardy robotniczej Łodzi — budowniczych Polski Socjalistycznej.

Spotkanie zagałę przedstawiciel Redakcji, witając serdecznie zebranych i dziękując im za liczne przybycie.

„Zebraliśmy się tutaj — oświadczyl on — aby zastanowić się nad znaczeniem Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy i aby dać wyraz zrozumieniu jego znaczenia w odpowiednio uroczysty sposób”.

W dalszym ciągu swego przemówienia nakreślił referent przy pomocy danych cyfrowych obraz wielkiej rewolucji kulturalnej, jaką Polsce przyniosła władza ludowa.

W ciągu 5 lat istnienia Polski Ludowej — oświadczył mówca — mamy w dziedzinie oświaty, wydawnictw książkowych i prasy osiągnięcia, o jakich ani marzyć nie mogła Polska przedwrześniowa w ciągu 20-letniej rządów kapitalistyczno-obscarniczych. Bo czym się mógł właściwie „pochwalić” reżim sanacyjny? 2 miliony analfabetów, odciecie do stopu do oświaty i kultury synom i córkom robotników, małorolnych



Przedownicy pracy i przyjaciele „Głosu”, przybyli na spotkanie z Redakcją, bawią się serdecznie słuchając tekstu „Żywej Gazetki”.

chłopów i niższych urzędników, a równocześnie zasypanie rynku wydawniczego szumem pornograficzną, rozkładową tandetą książkowo-prasową — oto działalność „kulturalna” sanacji.

Omówiwszy haniebną spuściznę Polski przedwrześniowej przechodzi mówca do poważnych i wspaniałych zdobyczy Polski Ludowej na polu szkolnictwa podstawowego, zawodowego i wyższego, rozwoju czytelnictwa, niesłychanego wzrostu rozwoju prasy i wydawnictw książkowych, walki z analfabetyzmem, który pod koniec Planu 6-letniego pozostanie u nas jedynie przykrym wspomnieniem, wzrostu popularności sztuki teatralnej i filmowej itd.

W naszej ofensywie kulturalnej — podkreślił referent — wzorem i skarbem doświadczeń jest dla nas wielki Związek Radziecki.

Właśnie w dniu 5 maja br. obcho-

dziliśmy 38 rocznicę powstania bojowego organu WKP(b) — „Prawdy”, pisma, z którego czerpie naukę prasa krajów demokracji ludowej, postępową prasę całego świata...

Część artystyczna spotkania wypełniła „lektura” (recytatorsko-muzyczna-taneczna) żywej gazety „Głosu Robotniczego”, której poszczególne numery związane były tematycznie z obchodem Tygodnia. Ze szczególnym uznaniem widowni spotkał się artykuł poświęcony rocznicy powstania bolszewickiej „Prawdy”, artykuł pt. (naturalnie) kolumna satyryczna „Żywej gazety”.

Po występie „żywej gazety” nastąpił koncert orkiestry Państwowej Filharmonii pod dyktando R. Mackiewi-

czka. Koncert — specjalnie przygotowany przez zespół Filharmonii dla wzbogacenia programu artystycznego naszej imprezy — zawierał piękne utwory Stanisława Moniuszki (uwertura do opery „Halka”), Zygmunta Noskowskiego (poemat muzyczny „Step”) oraz laureata Nagrody Stalinowskiej, Arama Chaczaturiana („Lezginka”).

Umieszczony przy wejściu do Filharmonii klozek z książkami umożliwił naszym miłym gościom — w rezultacie spotkania z redakcją „Głosu Robotniczego” — spotkanie na miejscu szeregu ciekawych wydawnictw z dziedziny marksizmu-leninizmu, literatury pięknej, literatury popularno-naukowej oraz technicznej.

Złot korespondentów robotniczych i chłopskich



Dnia 6 bm. w Warszawie w Teatrze Narodowym odbył się Pierwszy Złot Korespondentów Robotniczych i Chłopskich. Na zdjęciu — ogólny widok sali.

W tym czasie, gdy imperialiści amerykańscy i angielscy snują plany burzenia spokojnych miast i wsi, masowego wyniszczenia ludzi — kraj socjalizmu realizuje wspaniały program budowy komunizmu, rozwijając przemysł, gospodarkę rolną i kulturę. Częścią ogólnego programu, który zapewnia krajowi radzieckiemu dalszy rozwój, jest gigantyczny plan przeobrażenia przyrody, uchwalony przed półtora rokiem z inicjatywy Towarzysza Stalina.

Czytelniku, spojrz na mapę geograficzną Związku Radzieckiego! Poczynając od zachodnich granic państwa socjalistycznego aż do podnóża Uralu, od centralnych okolic europejskiej części ZSRR do wybrzeży Morza Czarnego, prowadzi się niespotykaną dotąd w historii ludzkości ofensywę na posuchę, przeobraża się glebę, zmienia klimat, faunę i florę. Celem tej ofensywy jest zapewnienie na rodowi radzieckiemu bogactw i trwałych urodzajów.

Na ogromnej przestrzeni, obejmującej 590 tys. hektarów, wrosły już w ciągu 1,5 roku młodziutki drzewka. Jednocześnie buduje się zbiorniki wody i prowadzi roboty irygacyjne.

Nadeszła wiosna r. 1950. Prace

nabrały jeszcze żywszego tempa. W ciągu jednego — 1950 roku — obszar leśnych pasów ochronnych ma być zwiększony o 700 tys. ha.

Z kolchoznikami, pracownikami sowchozów i stacji maszynowo-tractorowych przy wykonaniu planu przeobrażenia przyrody, czynnie współpracują przedstawiciele nauki radzieckiej.

Już w roku ubiegłym Akademia Nauk ZSRR zorganizowała w związku z sadzeniem leśnych pasów ochronnych zespołową ekipę uczonych. W jej skład wchodziły setki pracowników różnych instytutów Akademii: Instytutu Leśnictwa, Geografii, Gleboznawstwa, Botaniki, Geologii, Zoologii i in., jak również studenci uniwersytetów: Moskiewskiego i Saratowskiego, Stalingradzkiego Instytutu Rolniczego, Woroneskiego Instytutu Leśno-Technicznego i wielu innych radzieckich szkół wyższych.

W centralnym sztabie ekipy uczonych w Moskwie wreszcie rozpoczęła się praca. Do różnych zakątków europejskiej części kraju wyjeżdżają codziennie grupy uczonych i specjalistów, których zadaniem jest opracowanie naukowych podstaw sadzenia lasów oraz poczynienie badań, ułatwiających

pomyślne wykonanie planu przeobrażenia przyrody.

W ciągu ubiegłego półtorarocznego okresu przeprowadzono badania na obszarze ponad 400 tys. hektarów, wykonano 18 tys. przekrojów gleby, dokonano ponad 5 tys. analiz gleby.

W roku bieżącym praca naukowa prowadzona będzie na jeszcze szerszą skalę.

Zielone zapory leśne tworzyć można jedynie w oparciu o naukę miczurinowską, rozwiązując cały kompleks zagadnień, związanych z sadzeniem lasów. Należy poznać glebę i klimat danej okolicy, ustalić sposoby usuwania niepożądanych składników gleby, zasilać drzew zaporami sztucznymi, zwiększając wilgotność gleby itd.

Wszystkie te zagadnienia rozwiązuje uczeń i specjalista, biorący udział w ekspedycjach Akademii Nauk ZSRR.

Weźmy dla przykładu pracę uralskiej ekipy uczonych. Przeprowadza ona badania na obszarze między Uralem a Morzem Kaspijskim, gdzie powstaje pierwsza wielka zapora leśna, która zagrozi drogę wiejącym z pustyni Kazachstanu wiatrom, powodującym częstokroć znaczne szkody na polach obwodów czkałowskiego, sta-

lingradzkiego i saratowskiego.

Pas ten ciągnąć się będzie na przestrzeni około 1.100 kilometrów, na terenach niejednorodnych pod względem gleby i klimatu. Drogą badania już istniejących tu plantacji leśnych ekipa uralska winna ustalić sposób prowadzenia racjonalnej gospodarki leśnej, określić środki walki ze szkodnikami leśnymi i oddać w służbę ochrony lasów sztucznie stworzoną nową faunę; takie gatunki ptaków i zwierząt, które są przyjaciółmi lasu.

W obwodzie stalingradzkim przystąpił już do pracy oddział, któremu polecono opracowanie najlepszych metod sadzenia ochronnych pasów leśnych, o znaczeniu przemysłowym. Zagajniki dębowe mają nie tylko chronić pola przed posuchą, ale dawać jednocześnie cenne drewno.

Z różnych zakątków kraju radzieckiego napływają do sztabu ekspedycji Akademii Nauk ZSRR wiadomości, że poszczególne ekipy, korzystając z wczesnym wiosny, prowadzą już w szybkim tempie zaplanowane prace. Na wszystkich odcinkach frontu walki o przeobrażenie przyrody obok pracowników rolnictwa — pracując przedstawiciele nauki radzieckiej.

W. Trechow.

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY:
4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru)
333 — Pogotowie PCK

ADRES REDAKCJI:
Rozdzielnia Dzienników „Ruch”
Plac Kościuszki 16, tel. 250.
Godziny przyjęć od 14 do 15

Komunikat
Komitetu Obróńców Pokoju

Miejski Komitet Obróńców Pokoju w Tomaszowie Mazowieckim wzywa wszystkie zakłady pracy, instytucje i urzędy do natychmiastowego powołania lokalnych Komitetów Obróńców Pokoju i podania ich składów osobowych Miejskiemu Komitetowi pod adresem, Sąd Grodzki, sędzia Krzemiński.

Ze względu na wagę i pilność sprawy, zgłoszenia te winny być nadesłane najpóźniej do soboty 13 maja 1950 roku.

W piątek odprawa
korespondentów

W piątek, dnia 12 bm., o godz. 17 w lokalu Miejskiego Komitetu PZPR odbędzie się ogólna odprawa wszystkich korespondentów „Głosu Tomaszowskiego”. Prosimy o punktualne przybycie.

Powołanie do życia
Społecznego Komitetu do walki z alkoholizmem

W lokalu Powiatowej Rady Związków Zawodowych odbyło się organizacyjne zebranie Miejskiego Społecznego Komitetu do Walki z Alkoholizmem. Na zebraniu przybyli przedstawiciele zakładów pracy, organizacji politycznych, społecznych, młodzieżowych, komitetów rodzicielskich i innych.

Po zreferowaniu przez przewodniczącego PRZZ — tow. Rudzkiego potrzeb stworzenia Społecznego Komitetu do Walki z Alkoholizmem i zakreślenia zadań, jakie przed nim staną — prezes Towarzystwa „Trzeźwość” — prof. Robert Kożusznik złożył sprawozdanie z działalności Towarzystwa i zgłosił jego przystąpienie do Komitetu — jako nowej, opartej na autorytecie związków zawodowych organizacji, przekazując równocześnie Komitetowi do Walki

Nowe zasady zaopatrywania w skórę
do naprawy obuwia

Dotychczasowy system zaopatrywania ludności w skórę podszewkową do naprawy obuwia był z jednej strony sprzeczny z zasadą zniszczenia wszelkiej reglamentacji w handlu detalicznym, z drugiej zaś okazał się niewłaściwy, umożliwiając bowiem w poszczególnych wypadkach handel fałszywym, uprawiany przez szwaczów. Z tych względów Ministerstwo Handlu Wewnętrznego w porozumieniu z Państwową Komisją Planowania Gospodarczego całkowicie zmieniło zasady sprzedaży skóry podszewkowej na rynku miejskim, pozostawiając bez zmiany zasady sprzedaży na terenie wsi.

Sklepy uposażone sprzedawały dotychczas skórę twardą kruponową na podszewkę oraz tzw. branzolową — po pół kg. każdemu okazeliweli legitymacji związku zawodowego, a ponadto szewcom — na karty rzemieślnicze. Obecnie (w zasadzie od 1 maja rb.) skóra twarda podszewkowa nie będzie się więcej znajdowała w sprzedaży na rynku miejskim. Całą ilość tej skóry, przeznaczoną na naprawę obuwia — przekazuje się Centrali Rzemieślniczej, która w porozumieniu z izbami rzemieślniczymi rozprowadzać będzie skórę wśród warsztatów szewskich, zarówno zrzeszonych w spółdzielniach, pomocni-

Co z piwem?

Ciepłe ostatnie dni ujawniły znowu braki na odcinku zaopatrzenia, tym razem... w piwo. Miejscowy browar jakoś nie potrafił nasyścić punktów rozdzielczych i zaspołoko naszego pragnienia. Wprawdzie społeczeństwo z przyjemnością powitało fakt uruchomienia kiosków z napojami chłodzącymi w śródmieściu, ale obok

Czego nas winna uczyć dyskusja
II Miejskiej Konferencji Partyjnej

Treść, sens, cel konferencji partyjnej był jasny: podsumować dotychczasową pracę, przeanalizować jej przebieg, krytycznie i samokrytycznie ocenić błędy, zaniedbania i potknięcia, oceniając równocześnie w sposób właściwy wszystkie sukcesy i osiągnięcia. Celem konferencji partyjnej było odnaleźć i wskazać źródła tak sukcesów jak i błędów, a znalazłszy źródła błędów i zaniedbań — wskazać środki przy pomocy których źródła te będą mogły być zlikwidowane.

Spróbujmy zastanowić się nad dyskusją, jaka rozwinęła się w ciągu obu dni trwania konferencji.

ZBYT MAŁO SAMOKRYTYKI
Pierwszym zasadniczym wnioskiem będzie ten, że choć w dyskusji poruszono wiele istotnych zagadnień — zaobserwowaliśmy w niej zbyt mało samokrytyki. W niektórych wypowiedziach przebiegał ton ataku, że wielu delegatów miast doszukiwać się błędów i zaniedbań u siebie, znajdowało ich źródła gdzie indziej.

Niektórzy towarzysze z zakładów pracy miast mówić o tym, co sami w dotychczasowej pracy nie zrobili, czy nie doceniali — próbowali czynić odpowiedzialnymi za wiele spraw Centralne Zarządy czy Zjednoczenia. Kiedy przedstawiciele młodzieży skarżyli się na brak opieki ze strony organizacji partyjnych, przedstawiciele organiza-

cji partyjnych odpierali ten zarzut twierdzeniem, że koła młodzieżowe nie pracują, a winien temu jest Zarząd Miejski ZMP. Podobnie było z niektórymi innymi zagadnieniami.

I ten moment — przerzucania odpowiedzialności z siebie na innych, jest pierwszym sygnałem mówiącym, że uchwały III Plenum KC nie przez wszystkich jeszcze zostały w dostateczny sposób zrozumiane.

TAKIE STANOWISKO — DEMOBILIZUJE
Typowym wystąpieniem, świadczącym o niezrozumieniu istoty krytyki i samokrytyki była wypowiedź tow. Rudnego z PFSJ nr. 1. Tow. Rudny twierdził, że egzekutywa tamtejszej organizacji partyjnej nie może brać odpowiedzialności za fakt, iż komendantem fabrycznego hufca SP jest były andersowiec, gdyż egzekutywa nie znała jego przeszłości. A czyż towarzysze nie byli obowiązani wysuwać go na stanowisko zapoznając się dokładnie kim on jest i kim on był?

Tow. Rudny ostrzegł, że osiągnięcia wilanowskiej organizacji partyjnej mogą być zaprzeczane, gdyż organizacja w tej chwili znów jest bez sekretarza, którego Partia posłała na inny odpowiedzialny odcinek pracy. Nie wnikał w to, czy były sekretarz bardziej potrzebny jest tam, gdzie go Partia posłała, czy w zakładzie pracy, tow. Rudny w fakcie braku jednego człowieka z organizacji, doszukiwał się przyczyny zahamowania prac największej organizacji partyjnej w naszym mieście. A czyż kierownictwo podstawowej organizacji partyjnej to jest jeden towarzysz, choćby to był pierwszy sekretarz?...

Swiadczy to o tym, że tow. Rudny nie przeanalizował do dziś uchwał III Plenum Partii.

NIE PRZESŁANIAJMY PRAWDY CYFRAMI
Słuszne były wypowiedzi tow. Grabowskiej, gdy mówiła o sprawach kobiecych. Ale kiedy, zamiast samokrytycznie podejść do działalności Oddziału Związku Włóknarzy, przeprowadziła próbę obrony Zarządu Oddziału — popełniła błąd, który zbyt często jest jeszcze w naszych pracach. Pozwoliła się zwieść cyframi sprawozdawczym i cytując liczbę uczestników rozmaitych kursów prowadzonych przez Związek, liczbę, która w grubym stopniu przekroczyła 1000 osób, wyciągnęła z tego wnioszek, że Oddział pracuje dobrze. Przecież sama tow. Grabowska doskonale się orientuje, że z wymienio-

nych przez nią cyfr uczestników, olbrzymi procent na te kursy nie uczęszcza, że uczęszczają nieregularnie. Zarówno w sprawozdaniu jak i w dyskusji uwidoczniło, że na odcinku związków zawodowych mamy jeszcze bardzo poważne zaniedbania, a szczególnie w Oddziale Włóknarzy, co w sposób słuszny i samokrytyczny przyznał przewodniczący PRZZ — tow. Rudzki.

TRZEBA Z TEGO WYCIĄGNĄĆ WNIOSKI
To wszystko nie znaczy, że dyskusja była pozbawiona właściwej krytyki i samokrytyki. Tak nie było. Wielu towarzyszy pokazało, jak należy o istotnych zagadnieniach mówić językiem partyjnym i wypowiedzieć takie jak tow. Leszczyński, tow. Rudzki, Goździk — mogli być tego przykładem. Podobnie i inni mówcy, a nawet ci, którzy przejawiali nie pełne zrozumienie w sprawach krytyki i samokrytyki — wnieśli do dyskusji wiele zasadniczych i problemowych momentów.

Ale jeśli zwracamy uwagę na to, że zasadnicze niedociągnięcia dyskusji, jakimi były akcenty zrzucania z siebie odpowiedzialności, czy próby przesłaniania przed samymi sobą źródeł niedociągnięć — to czyni to po to, by zostały z tej prawdy wyciągnięte odpowiednie wnioski na przyszłość.

Nie wolno nam, oceniając swą pracę stwierdzać tylko, że to i to zrobiliśmy, zrobiliśmy dobrze, a za to, czego nie wykonaliśmy to odpowiedzialność niech biorą inni. Właśnie poprzez krytykę i samokrytykę należy przeanalizować czy wszystko co można i co trzeba było zrobić — zrobiliśmy, czy na naszym odcinku, za który jesteśmy odpowiedzialni wszystko jest dobrze i właściwie, czy wykorzystaliśmy wszystkie dostępne nam środki, by wypełnić podjęte przez nas zadania.

W związku z notatką w „Głosie Tomaszowskim”, w sprawie kładki na rzece Wolbórze, przy zbiegu ulic Nadzecznej i Lipowej, Zarząd Miejski wyjaśnia, że powyższa kładka, jako prowizoryczna, była położona samorzutnie przez okolicznych mieszkańców.

W odległości około 100 mtr. od tej prowizorycznej kładki, przez Zarząd Miejski została w roku bieżącym wybudowana kładka, przy ul. Szczęśliwej, da-

jąca całkowitą gwarancję pewnego i bezpiecznego przejścia, nie tylko dla pieszych, ale również i dla przejazdu pojedynczych furmanek. Mogą z niej korzystać mieszkańcy pobliskiej ulicy Nadzecznej i Lipowej.

Dla uniknięcia wypadków, Zarząd Miejski zlikwidował kładkę przy zbiegu ulic Nadzecznej i Lipowej, gdyż nie może brać odpowiedzialności za somorzutnie zrobione przejścia przez rzekę Wolbórze.

Otoczyć opieką LZS w Ujeździe
Ludowy Zespół Sportowy w Ujeździe zorganizowany został w początku 1949 roku. W pierwszych miesiącach swego istnienia nie wykazał się pracą, z tej prostej przyczyny, iż wybierając kierownictwo, popełniono jeden błąd: wybrano szanowanych ludzi, ale nie mających nic wspólnego ze sportem i wychowaniem fizycznym.

Reorganizacja zarządu w lipcu ubiegłego roku, ożywiła znacznie pracę i przyniosła pierwsze sukcesy.

Zwrotne subsydium z powiatowego zarządu „Samopomocy Chłopskiej” zezwoliło na jakieś wyposażenie zespołu w sprzęt i kostiumy. Intensywny trening postawił na poziomie sekcje piłki ręcznej i siatkarskiej. Ujeździe zdobył mistrzostwo powiatu brzezińskiego. Dzięki ofiarności jednego z miłośników sportu — ob. Stacheckiego — LZS otrzymał przyzwoity lokal. Z własnych funduszy urządzono świetlicę, zakupiono stoły, ławki, szafę na sprzęt, kilka par butów do piłki nożnej, stoł do tenisa, słupki do koszykówki.

Niestety, sportowcy skarżą się na brak zainteresowania, ja kim winny ich otoczyć, opiekując się zespołem instytucje. Za interesowanie i opiekę ze strony gminy, wyraża się kwota 12 tysięcy zł. subsydium. Gminna Spółdzielnia w Ujeździe przekazała zespołowi 10 tysięcy złotych. Tomaszowski „Włóknarz” zorganizował tu raz pokazowe spotkania bokserskie i przyjechał raz z sekcją artystyczną, która dała przedstawienie, a dochód z imprezy zasilil kasę LZS-u.

A czego sportowcom Ujeździe potrzeba?...

Wystawa gazetek trwa
Otwarta w ubiegłym tygodniu wystawa gazetek ściennych, trwa. Zwieńcza ją można codziennie w pomieszczeniach Straży Pożarnej, od godz. 18 do 20.

Wstęp bezpłatny.

Kurs młodszych pielęgniarek
Oddział Tomaszowski PCK przypomniał, że składanie podań na Kurs Młodszych Pielęgniarek odbywa się do dn. 15 maja br. od godz. 13 do 15, w sobotę od 11 do 13.

Chorzy mają bibliotekę
W sobotę, w świetlicy Koła Związku Pracowników Służby Zdrowia odbyła się uroczystość przekazania Szpitalowi Miejskiemu biblioteki, ufundowanej przez czytelników „Głosu Tomaszowskiego” dla chorych.

W obecności personelu szpitala i przedstawicieli chorych — krótkie przemówienie wygłosił: przewodniczący Koła Związkowego tow. Baran, redaktor „Głosu Tomaszowskiego”, a także inspektor szkolny — tow. Pobocka, podnosząc wartość książki i wskazując na doniosły fakt przekazania biblioteczki w ramach Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy.

W zakończeniu skromnej uroczystości, dyrektor szpitala dr. Augustyn złożył serdeczne podziękowania wszystkim ofiarodawcom — czytelnikom „Głosu”, za ich obywatelski czyn.

Dbajmy o czystość
W dniach 28 i 29 kwietnia br. niektóre tomaszowskie podwórza kontrolowane były przez Sanitarną Komisję i oto co stwierdzono:

Dom przy Al. Wojska Polskiego Nr 18. Śmietnik nie zakryty, napełniony różnymi brudami, blisko studni — grozi zatruciem wody. Chcąc wejść na podwórko trzeba założyć „maskę”.

Dom przy Al. Wojska Polskiego Nr 25. Brudna i cuchnąca woda rozlewa się po podwórzu, kanał zawałony śmieciami.

Dom przy ul. Limanowskiego Nr 5. Śmietnika w ogóle nie ma. Śmieci składane są w murach rozebranych oficyn.

Pragnąc ułatwić pracę Komisji podajemy jeszcze kilka

adresów wyjątkowo brudnych posesji.
Oto ich spis:
Dom, w którym mieści się mleczarnia. Dom przy Pl. Kościuszki Nr 2-7. Dom przy Pl. Kościuszki Nr 8. Dom przy Pl. Kościuszki Nr 9. Dom przy Pl. Kościuszki Nr 23. Dom przy ul. Kramarskiej Nr 10. Dom przy ul. Armii Czerwonej Nr 10. Dom przy Al. Wojska Polskiego Nr 16, 17, 40.

Jest ich więcej, ale podaliśmy najbardziej „typowe”.
Dbajmy o utrzymanie czystości, a tym samym zapobiegniemy szerzeniu się epidemii, które mają swe źródło w szerzeniu się zarazków, spowodowanych rozkładaniem się nieczystości w niechlujnie utrzymanych podwórzach.

ZE SPORTU
Wyniki Biegów Narodowych

W uzupełnieniu wczorajszych danych ilościowych z Biegów Narodowych, odbytych na terenie naszego miasta, podajemy wyniki indywidualne:

Bieg dziewcząt 500 m. — grupa od 15 do 16 lat: 1. K. Perzanowska (Liceum Wychowawczy Przedszkolny) — 1.37.8 min. 2. G. Czaplak (Liceum Pedagogiczne) — 1.38.3, 3. I. Ostrowska (Liceum Pedagogiczne) — 1.38.3.

Bieg 500 m. dziewcząt — grupa od 17 do 18 lat: 1. Z. Kapała (Liceum Pedagogiczne) — 1.35.8 min., 2. K. Syk (Szk. Ogólnokształcąca) — 1.43.0, 3. J. Błażewska (Sr. Szk. Zawodowa) — 1.44.8.

Bieg 500 m. kobiet — od 19 do 25 lat: 1. J. Michalecka („Włóknarz”) — 1.40.0, 2. K. Rozum (Gimn. Przemysłowe) — 1.42.4, 3. A. Kalinowska (Gimn. Przemysłowe) — 1.42.6.

Bieg 1000 m. — chłopcy od 15 do 16 lat: 1. H. Rysiewski (Liceum Pedagogiczne) — 3.04.6 min., 2. R. Kowara (Liceum Pedagogiczne) — 3.07.2, 3. J. Trocha („Związkowiec”) — 3.12.0.

Bieg 1000 m. — chłopcy od 17 do 18 lat: 1. W. Kocik (Szkola dla dorosłych) — 2.54.8 min., 2. W. Sieciechowski (Szkola dla dorosłych) — 2.55.0, 3. J. Kopka (Liceum Pedagogiczne) — 2.55.6 min.

Bieg 1000 m. — mężczyźni od 19 do 25 lat: 1. Aniela (SPP Nr. 53) — 3.02.0 min., 2. W. Rejczak (SPP Nr. 50) — 3.03.0, 3. S. Milczarek (SPP Nr. 50) — 3.06.8.

Zawodnicy i zawodniczki poszczególnych grup, którzy zajęli od pierwszego do trzeciego miejsca, reprezentować będą nasze miasto w Biegach Wojewódzkich w Łodzi.

Wyniki osiągnięte przez najlepszych zawodników uważać należy za dobre. Uzyskaniu lepszych wyników stał na przeszkodzie dość silny wiatr. Zła bieżnia na boisku „Włóknarza” spowodowała uzyskanie słabych wyników przez startujących tam zawodników „Włóknarza” i Szkoły Ogólnokształcącej.

Wyniki Kapały i Kocika należą do bardzo dobrych. Osiągnięcie przepisane minimum na Odnakę Sprawności Fizycznej nastroczało wiele trudności pokonanie procentowi startujących, co jest dowodem zbyt słabego przygotowania się do biegów.

Biegi Narodowe oglądał ogółem ponad 2000 osób.

PRZED ZAKOŃCZENIEM TURNIEJU SZACHOWEGO
Rozgrzewki turnieju szachowego o mistrzostwo Tomaszowa dobiegają końca. Oto ostatnio osiągnięte wyniki:

Kula — A Goździk: 1:1, A Goździk — Zdzierski 1:1, Siwek — Kobylecki 1:1, Zdzierski — Siwek 1.5:0.5, Segiet — Anczarski 1:1, Kobylecki — Ujma 2:0.

W tabeli finałowej najmniej straconych punktów posiada Wojewódzki — 2, przed Kobyleckim — 3.1 Siwkem 5.0. O tytuł mistrzowski zdecydować najprawdopodobniej bezpośrednie spotkanie dwu pierwszych.

Zarząd Miejski wyjaśnia

W związku z notatką w „Głosie Tomaszowskim”, w sprawie kładki na rzece Wolbórze, przy zbiegu ulic Nadzecznej i Lipowej, Zarząd Miejski wyjaśnia, że powyższa kładka, jako prowizoryczna, była położona samorzutnie przez okolicznych mieszkańców.

W odległości około 100 mtr. od tej prowizorycznej kładki, przez Zarząd Miejski została w roku bieżącym wybudowana kładka, przy ul. Szczęśliwej, da-

jąca całkowitą gwarancję pewnego i bezpiecznego przejścia, nie tylko dla pieszych, ale również i dla przejazdu pojedynczych furmanek. Mogą z niej korzystać mieszkańcy pobliskiej ulicy Nadzecznej i Lipowej.

Dla uniknięcia wypadków, Zarząd Miejski zlikwidował kładkę przy zbiegu ulic Nadzecznej i Lipowej, gdyż nie może brać odpowiedzialności za somorzutnie zrobione przejścia przez rzekę Wolbórze.

Otoczyć opieką LZS w Ujeździe
Ludowy Zespół Sportowy w Ujeździe zorganizowany został w początku 1949 roku. W pierwszych miesiącach swego istnienia nie wykazał się pracą, z tej prostej przyczyny, iż wybierając kierownictwo, popełniono jeden błąd: wybrano szanowanych ludzi, ale nie mających nic wspólnego ze sportem i wychowaniem fizycznym.

Reorganizacja zarządu w lipcu ubiegłego roku, ożywiła znacznie pracę i przyniosła pierwsze sukcesy.

Zwrotne subsydium z powiatowego zarządu „Samopomocy Chłopskiej” zezwoliło na jakieś wyposażenie zespołu w sprzęt i kostiumy. Intensywny trening postawił na poziomie sekcje piłki ręcznej i siatkarskiej. Ujeździe zdobył mistrzostwo powiatu brzezińskiego. Dzięki ofiarności jednego z miłośników sportu — ob. Stacheckiego — LZS otrzymał przyzwoity lokal. Z własnych funduszy urządzono świetlicę, zakupiono stoły, ławki, szafę na sprzęt, kilka par butów do piłki nożnej, stoł do tenisa, słupki do koszykówki.

Niestety, sportowcy skarżą się na brak zainteresowania, ja kim winny ich otoczyć, opiekując się zespołem instytucje. Za interesowanie i opiekę ze strony gminy, wyraża się kwota 12 tysięcy zł. subsydium. Gminna Spółdzielnia w Ujeździe przekazała zespołowi 10 tysięcy złotych. Tomaszowski „Włóknarz” zorganizował tu raz pokazowe spotkania bokserskie i przyjechał raz z sekcją artystyczną, która dała przedstawienie, a dochód z imprezy zasilil kasę LZS-u.

A czego sportowcom Ujeździe potrzeba?...

Wystawa gazetek trwa
Otwarta w ubiegłym tygodniu wystawa gazetek ściennych, trwa. Zwieńcza ją można codziennie w pomieszczeniach Straży Pożarnej, od godz. 18 do 20.

Wstęp bezpłatny.

Kurs młodszych pielęgniarek
Oddział Tomaszowski PCK przypomniał, że składanie podań na Kurs Młodszych Pielęgniarek odbywa się do dn. 15 maja br. od godz. 13 do 15, w sobotę od 11 do 13.

Chorzy mają bibliotekę
W sobotę, w świetlicy Koła Związku Pracowników Służby Zdrowia odbyła się uroczystość przekazania Szpitalowi Miejskiemu biblioteki, ufundowanej przez czytelników „Głosu Tomaszowskiego” dla chorych.

W obecności personelu szpitala i przedstawicieli chorych — krótkie przemówienie wygłosił: przewodniczący Koła Związkowego tow. Baran, redaktor „Głosu Tomaszowskiego”, a także inspektor szkolny — tow. Pobocka, podnosząc wartość książki i wskazując na doniosły fakt przekazania biblioteczki w ramach Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy.

W zakończeniu skromnej uroczystości, dyrektor szpitala dr. Augustyn złożył serdeczne podziękowania wszystkim ofiarodawcom — czytelnikom „Głosu”, za ich obywatelski czyn.

Dbajmy o czystość
W dniach 28 i 29 kwietnia br. niektóre tomaszowskie podwórza kontrolowane były przez Sanitarną Komisję i oto co stwierdzono:

Dom przy Al. Wojska Polskiego Nr 18. Śmietnik nie zakryty, napełniony różnymi brudami, blisko studni — grozi zatruciem wody. Chcąc wejść na podwórko trzeba założyć „maskę”.

Dom przy Al. Wojska Polskiego Nr 25. Brudna i cuchnąca woda rozlewa się po podwórzu, kanał zawałony śmieciami.

Dom przy ul. Limanowskiego Nr 5. Śmietnika w ogóle nie ma. Śmieci składane są w murach rozebranych oficyn.

Pragnąc ułatwić pracę Komisji podajemy jeszcze kilka

adresów wyjątkowo brudnych posesji.
Oto ich spis:
Dom, w którym mieści się mleczarnia. Dom przy Pl. Kościuszki Nr 2-7. Dom przy Pl. Kościuszki Nr 8. Dom przy Pl. Kościuszki Nr 9. Dom przy Pl. Kościuszki Nr 23. Dom przy ul. Kramarskiej Nr 10. Dom przy ul. Armii Czerwonej Nr 10. Dom przy Al. Wojska Polskiego Nr 16, 17, 40.

Jest ich więcej, ale podaliśmy najbardziej „typowe”.
Dbajmy o utrzymanie czystości, a tym samym zapobiegniemy szerzeniu się epidemii, które mają swe źródło w szerzeniu się zarazków, spowodowanych rozkładaniem się nieczystości w niechlujnie utrzymanych podwórzach.

ZE SPORTU
Wyniki Biegów Narodowych

W uzupełnieniu wczorajszych danych ilościowych z Biegów Narodowych, odbytych na terenie naszego miasta, podajemy wyniki indywidualne:

Bieg dziewcząt 500 m. — grupa od 15 do 16 lat: 1. K. Perzanowska (Liceum Wychowawczy Przedszkolny) — 1.37.8 min. 2. G. Czaplak (Liceum Pedagogiczne) — 1.38.3, 3. I. Ostrowska (Liceum Pedagogiczne) — 1.38.3.

Bieg 500 m. dziewcząt — grupa od 17 do 18 lat: 1. Z. Kapała (Liceum Pedagogiczne) — 1.35.8 min., 2. K. Syk (Szk. Ogólnokształcąca) — 1.43.0, 3. J. Błażewska (Sr. Szk. Zawodowa) — 1.44.8.

Bieg 500 m. kobiet — od 19 do 25 lat: 1. J. Michalecka („Włóknarz”) — 1.40.0, 2. K. Rozum (Gimn. Przemysłowe) — 1.42.4, 3. A. Kalinowska (Gimn. Przemysłowe) — 1.42.6.

Bieg 1000 m. — chłopcy od 15 do 16 lat: 1. H. Rysiewski (Liceum Pedagogiczne) — 3.04.6 min., 2. R. Kowara (Liceum Pedagogiczne) — 3.07.2, 3. J. Trocha („Związkowiec”) — 3.12.0.

Bieg 1000 m. — chłopcy od 17 do 18 lat: 1. W. Kocik (Szkola dla dorosłych) — 2.54.8 min., 2. W. Sieciechowski (Szkola dla dorosłych) — 2.55.0, 3. J. Kopka (Liceum Pedagogiczne) — 2.55.6 min.

Bieg 1000 m. — mężczyźni od 19 do 25 lat: 1. Aniela (SPP Nr. 53) — 3.02.0 min., 2. W. Rejczak (SPP Nr. 50) — 3.03.0, 3. S. Milczarek (SPP Nr. 50) — 3.06.8.

Zawodnicy i zawodniczki poszczególnych grup, którzy zajęli od pierwszego do trzeciego miejsca, reprezentować będą nasze miasto w Biegach Wojewódzkich w Łodzi.

Wyniki osiągnięte przez najlepszych zawodników uważać należy za dobre. Uzyskaniu lepszych wyników stał na przeszkodzie dość silny wiatr. Zła bieżnia na boisku „Włóknarza” spowodowała uzyskanie słabych wyników przez startujących tam zawodników „Włóknarza” i Szkoły Ogólnokształcącej.

Wyniki Kapały i Kocika należą do bardzo dobrych. Osiągnięcie przepisane minimum na Odnakę Sprawności Fizycznej nastroczało wiele trudności pokonanie procentowi startujących, co jest dowodem zbyt słabego przygotowania się do biegów.

Biegi Narodowe oglądał ogółem ponad 2000 osób.

PRZED ZAKOŃCZENIEM TURNIEJU SZACHOWEGO
Rozgrzewki turnieju szachowego o mistrzostwo Tomaszowa dobiegają końca. Oto ostatnio osiągnięte wyniki:

Kula — A Goździk: 1:1, A Goździk — Zdzierski 1:1, Siwek — Kobylecki 1:1, Zdzierski — Siwek 1.5:0.5, Segiet — Anczarski 1:1, Kobylecki — Ujma 2:0.

W tabeli finałowej najmniej straconych punktów posiada Wojewódzki — 2, przed Kobyleckim — 3.1 Siwkem 5.0. O tytuł mistrzowski zdecydować najprawdopodobniej bezpośrednie spotkanie dwu pierwszych.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS”



Co pisała prasa łódzka w dniu 10 maja 1930 r.

NIKT NIE CHCE ZATRUDNIAC BEZROBOTNYCH

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej powiadomiło samorządy miast polskich, że nie posiada funduszy na prowadzenie robót publicznych, celem zatrudnienia tysięcy bezrobotnych. Zatrudnianie bezrobotnych, miasta muszą prowadzić z własnych funduszy.

Na okólnik powyższy Związek Miast Polskich odpowiedział, że również nie posiada żadnych funduszy na zatrudnianie bezrobotnych. W takiej sytuacji życie tysięcy ludzi, pozabawionych pracy — zawisło na włosku. (Rep.)

STRAJK OSTRZEGAWCZY W ELEKTROWNI WARSZAWSKIEJ

Pracownicy Elektrowni Warszawskiej przeprowadzili w dniu wczorajszym trzygodzinny strajk ostrzegawczy, żądając uwzględnienia szeregu postulatów ekonomicznych. W czasie strajku elektrownia obsadzała została przez silne oddziały policji. (Rep.)

EKSMISJA Z HOTELU SAVOY

Dyrektor hotelu Savoy w Łodzi eksmitował w dniu wczorajszym rodzinę pułkownika Adolfa P. za nie opłacenie czynszu mieszkaniowego. Eksmisja odbyła się w sensacyjnym sposobie — mieszkaniowca pułkownika P. została usunięta z mieszkania.

nia w chwili, gdy przebywała w łazience.

Dopiero przybyły „na odsiecz” oddział żandarmerii wojskowej po wyważeniu drzwi, wprowadził pułkownika z powrotem do mieszkania.

WALKA O ZALEGŁE PENSJE

Przed Sądem Okręgowym w Łodzi odbył się proces pracowników firmy Baumgarten, którzy nie mogą się doczekać od firmy zapłaty zaległych zarobków — zabrali ze sobą do domu część maszyn fabrycznych.

Oskarżeni robotnicy skazani zostali na karę po trzy miesiące więzienia.

PODRZUTEK W PROKURATORII W TOMASZOWIE

Do Urzędu Prokuratorskiego w Tomaszowie zgłosiła się jakaś kobieta, domagając się zwolnienia męża z aresztu, ponieważ sama nie może wyżywić dziecka. Gdy prokurator odprawił petentkę z niczym — nieszcześliwa zostawiła mu w przedpokoju dziecko.

Nazwisko kobiety nie jest znane.

SAMOBÓJSTWA Z NEDZDY

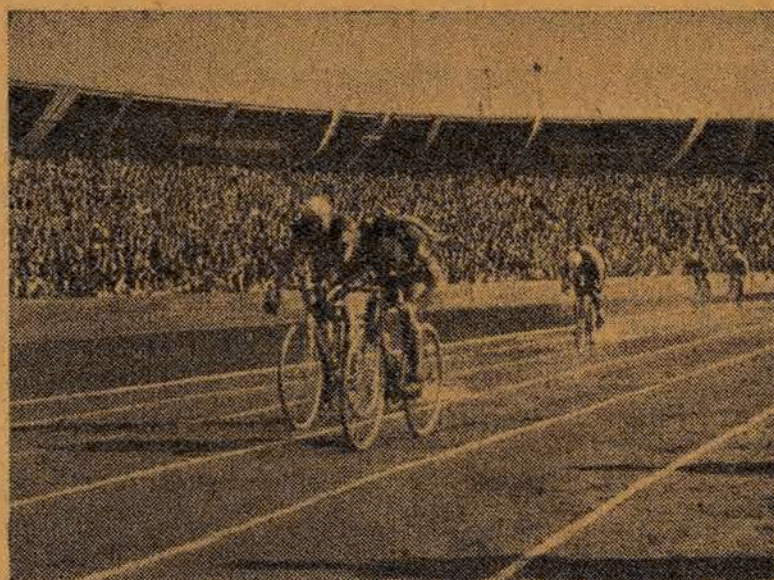
Na dworcu Kaliskim rzucił się pod pociąg niejaki Stanisław Helc.

Przed domem Nr. 10 na ul. Franciszkańskiej, napila się jodłyny kobieta o nieznanej nazwisku.

Ze sportu

Podwójny sukces kolarzy CSR na trasie Brno — Pardubice

Drużyna Czechosłowacji nie odda już chyba zwycięstwa



Rużiczka (CSR) zapoczątkował serię swych zwycięstw we Wrocławiu.

PARDUBICE (obst. wł.) — Wyścig Pokoju zbliża się do wrot „Złotej Pragi”. Wczoraj rozegrano na trasie Brno — Pardubice, długości 144 km, przedostatni etap tego wielkiego wyścigu. Etap ten przyniósł znowu sukces drużynie Czechosłowacji, która jest już niemal stuprocentowym kandydatem na zwycięzcę. Drużyna polska zajęła 5 miejsce, z czasem 8,07 m. gorszym od CSR.

Indywidualnie wczorajszym etapem wygrał Czechosłowak Rużiczka z czasem 3:34,35 godz. przed Duńczykiem Nielsenem i Bronisławem Kłabińskim. W dalszej kolejności przybyli: Andersen (D), Sowa (P. Fr.), Niculescu (R), Peric (CSR).

Pierwszym z Polaków był Gabrych, który sklasyfikował się na 9 miejscu. Pozostali Polacy zajęli miejsca następujące: 12 Wrzesiński, 23 Wandor, 25 Salyga, 27 Królikowski i 45 Siemiński.

Trasa wczorajszego etapu była nie mniej ciężka od trasy z dnia poprzedniego. Kolarze pokonać musieli wczoraj na drodze do Pardubice wiele wzniesień, a na licznych zjazdach wykazać naprawdę wysoką technikę i opanowanie maszyn. Pogoda kolarzom wczoraj dopisywała, toteż humory były o wiele lepsze.

DRUŻYNA FRANCUSKA STANĘŁA NA STARCIE BEZ HERBULOTA

Na starcie w Brnie zabrakło wczoraj doskonałego Francuza Herbulo. Francuz zrezygnował z dalszej jazdy, gdyż drużyna francuska po wycofaniu się jej kapitana Garniera prześladowała już odgrywać poważniejszą rolę w wyścigu.

HISTORIA WZCZORAJSZEGO ETAPU BYŁA KRÓTKA

Niemal zaraz ze startu, barwna grupa kolarzy pomknęła z zawrotną szybkością w dół krętej serpentyny. Po 10 km. tej szalonej jazdy zupełnie nieoczekiwanie wyskoczyli do przodu Bronisław Kłabiński i Aleksander Sowa. Naszym jednak radości z Francji nie udało się uciec. Wkrótce pascili się za nimi w pogoń Vesely (CSR), Rużiczka (CSR) oraz Duńczyk Emborg i Andersen, pościgając za sobą trzech Polaków — Wrzesińskiego, Siemińskiego i Gabrycha. Przed Pardubicami, w czółowiec, znajdowało się już 20 kolarzy.

20 KOLARZY WPADŁO NA STADION W PARDUBICACH

Przy wejściu na stadion pardubicki, zrobił się duży ścis. Ofiarą jego padło kilku zawodników, a między nimi, pechowo jadący w tym roku Vesely, który wpadł na mur.

Finiż, jak już wspominaliśmy na początku, wygrał Czechosłowak Rużiczka przed Duńczykiem Nielsenem, Kłabińskim i Andersenem (Dania). Lider wyścigu Duńczyk Emborg za jechał wczoraj 20 miejsce w czasie 1,16 min. gorszym od zwycięzcy etapu.

Wieczorem Dolina Wachska migocze tysiącami świateł. Głównym ośrodkiem Doliny jest Kurgan — Tułbe, miasto, które powstało na miejscu dawnego kszlaku. Dawne czasy przypomina tu jedynie wznoszące się przy wejściu do miasta wzgórza z pozostałościami dawnej twierdzy. Miasto rośnie równocześnie z kanałem im. Stalina. Szkoły, zakłady włókiennicze i mleczarskie, in-

stytut pedagogiczny, biblioteki, szpital, teatr muzyczny — dramatyczny — nie wyczerpują jeszcze listy przedsięwzięć i instytucji kulturalnych Kurgan — Tułbe. W Domu Kultury urządziła się wystawa obrazów artystów tadżyckich, w salach odczytowych odbywają się odczyty najlepszych wykładów Stalina (stolicy Tadżykistanu).

Gdy przyjrzymy się z kolei osiedli mieszkalnemu Sowchozu „Hodowca Nasion” zobaczymy, jak zachęcają się różnice między miastem a wsią. Sowchoz zajmuje stosunkowo niewielki obszar — 400 ha. Ale osiedle, w którym mieszka 300 rodzin, posiada klub, szkołę, dziesięciocentnia, przedszkole, świetlicę, radiowęzeł, elektrownię, ambulatorium i szpital.

Wieloznaczność nazwy „Dolina Szcześcia” — stała się w kraju radzieckim jedną z najważniejszych baz hodowli bawełny. Tu, na ogromnych, pokrytych dawniej ostami, obszarach uprawia się najlepsze, cienkowlókne gatunki bawełny. Sława wachskich hodowców bawełny wybiegła daleko poza granice górskiej otaczającej doliny. Pracownicy tułbejskich sowchozów — Bohaterowie Pracy Socjalistycznej — Rachimow, Zakirajew i inni zbierają ponad 60 centarów bawełny z ha.

Dolina Szcześcia

Wieloznaczność nazwy „Dolina Szcześcia” — stała się w kraju radzieckim jedną z najważniejszych baz hodowli bawełny. Tu, na ogromnych, pokrytych dawniej ostami, obszarach uprawia się najlepsze, cienkowlókne gatunki bawełny. Sława wachskich hodowców bawełny wybiegła daleko poza granice górskiej otaczającej doliny. Pracownicy tułbejskich sowchozów — Bohaterowie Pracy Socjalistycznej — Rachimow, Zakirajew i inni zbierają ponad 60 centarów bawełny z ha.

Program Turnieju Jubileuszowego P.Z.B.

Zawodnicy, uczestniczący w Jubileuszowym Turnieju P.Z.B., wezmą udział w czasie swego pobytu w Warszawie w zwiedzaniu miasta i imprezach sportowych i kulturalnych.

W dniu 13 bm. uczestnicy turnieju oglądać będą mecz tenisowy Polska — Rumunia na kortach CWKS. Uroczyste otwarcie turnieju odbędzie się w niedzielę, 14 bm., o godz. 16, na Stadionie W. P. Tego samego dnia, o godz. 20.30, zawodnicy wezmą udział w zabawie ludowej na Rynku Mariensztackim.

W godz. 11 — 13 w poniedziałek goście zwiedzą AWF im. gen. K. Świerczewskiego, o godz. 17 zaś rozpoczną walki w drugim dniu turnieju.

W rannych godzinach we wtorek drużyny zagraniczne zwiedzą Warszawę. O godz. 17 rozpoczyna się walki ćwierćfinałowe. Dalsze zwiedzanie Warszawy odbędzie się w środę rano. Tego dnia bokserzy zagraniczni udadzą się na Zoliborz, gdzie zwiedzą robotniczy ośrodek mieszkaniowy, a o godz. 13 — Wystawę Plastyki w Muzeum Narodowym. Walki półfinałowe rozpoczną się o godzinie 17.

Rozpoczęcie spotkań finałowych nastąpi w czwartek, o godz. 10. Uroczysta Akademia Jubileuszowa, łącznie z rozdaniem nagród, odbędzie się w Teatrze W. P., o godzinie 17.30.

Uroczyste wręczenie nagród czołowym działaczom i sportowcom

Wyróżnieni ostatnio przez GKKF trenerzy, sędziowie i zawodnicy otrzymali przyznane nagrody pieniężne 9 bm., o godz. 16, w Wojewódzkim Komitecie Kultury Fizycznej w Warszawie. Po uroczystym wręczeniu nagród, 30 wyróżnionych sportowców i działaczy sportowych udało się do Teatru Polskiego na sztukę p. t.: „Bóg, Cesarz i Chłop”.

Sprawną działalność Powiatowych Komitetów Kultury Fizycznej rozwiąże wiele palących problemów związanych z rozwojem wychowania fizycznego i sportu w Polsce

Jednym z ważniejszych wydarzeń z zakresu przemian organizacyjnych naszej kultury fizycznej i sportu jest powołanie do życia Powiatowych Komitetów Kultury Fizycznej. PKKF, jak je w skrócie nazywamy, stanowią bowiem najbardziej oddolną, a równocześnie najbliższą z ruchem sportowym stykającą się, komórkę organizacyjną naszych władz sportowych. Zadania PKKF są bardzo specyficzne. Obok planowania, nadzoru i kontroli mają one obowiązek aktywizowania życia sportowego, udzielania wszelkiej pomocy kołom sportowym, klubom i Ludowym Zespołom Sportowym. Obok roli kierowniczej muszą w wielu wypadkach być organizatorami szkolenia, a nawet imprez masowych i imprez specjalnego charakteru. PKKF są władzą, w której zasiadają pracownicy etatowi i społeczni. Tych drugich jest zresztą ogromna przewaga. To znowu nadaje specjalny charakter sposobowi pracy Powiatowych Komitetów Kultury Fizycznej. Mimo społecznego charakteru pracownicy nieetatowi PKKF są odpowiedzialni za terminową, systematyczną i wydajną pracę. Stanowią oni klasyczny przykład wzorowych pracowników społecznych.

Upowszechnienie kultury fizycznej, a co za tym pójde, objęcie jej zasięgiem mas młodzieży uczącej się i pracującej, wymagać będzie właśnie znacznego udziału czynnika społecznego, zatrudnionego w pracach organizacyjnych, w komisjach imprezowych, sędziowskich i wyszkoleniowych. Przykładem i doświadczeniem z tego zakresu służy nam Związek Radziecki, gdzie olbrzymia większość pracowników kultury fizycznej rekrutuje się spośród ludzi poświęcających bezinteresownie swój czas, obok normalnych zajęć w swoim zawodzie, rozwojowi i usprawnieniu kultury fizycznej. Zdanie się w takim wypadku jedynie na etatowy (płatny) personel PKKF nie pozwoliłoby na szeroki rozwój ruchu sportowego, a nawet mogło by go szybko zahamować. W składzie Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej znajdują się przedstawiciele wszystkich organizacji, w obowiązku których leży opieka nad sprawami kultury fizycznej. Mamy więc tam delegatów ZMP, ZHP, Szkolnictwa, Związków Zawodowych, SP, ZSCh, Klubów, Zrzeszeń działających na danym terenie i Wojska.

Taki skład Komitetu daje gwarancję, że żaden z odcinków kultury fizycznej, nie będzie, z zaniedbaniem innych, faworyzowany. A oprócz tego skład Komitetu daje jedną gwarancję dopilnowania wykonania powierzonych zadań. Delegaci PKKF uchwalają i oni też czuwają nad wykonaniem uchwał. To stanowi właściwie największą zdobycz ostatnich przemian organizacyjnych naszych władz kultury fizycznej i sportu. Dzięki temu obserwujemy od kilku tygodni polepszenie stylu pracy i polepszenie wyników w pracy sportowej, dzięki temu widzimy zwiększoną aktywność terenu, dzięki temu związki sportowe, rady zrzeszeń, kluby i koła zaczęły żywszą działalność. System zespołowej pracy i odpowiedzialności za dopilnowanie terminowego jej wykonania musi wkrótce dać pozytywne wyniki i po stronie wychowawczej.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Zwariowane lotnisko” godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Hrabia Monte-Christo” II seria godz. 17, 19, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) „Syrrena” godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 19”
— godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — dla młodzieży (Legionów 2) „Szalony lotnik” godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 178) „Przecucie” godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Koncert Beethovena” godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76) „Hrabia Monte-Christo” I seria godz. 18, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Droga do sławy” godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) „Nowy dom” godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) „Powrót do domu” dla młodzieży godz. 16
„Świat się śmieje” godz. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Zakazane piosenki” godz. 18, 20
SWIT (Balucki Rynek 2) „Bohaterowie pustyni” godz. 18, 20
TECZA (Piotrkowska 108) „Za siedmioma górami”
godz. 16.30, 18.30, 20.30
TATRY (Sienkiewicza 40) „Śpiewak nieznany” godz. 16, 18, 20
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Zakończani są sami na świecie” godz. 16, 18.30, 21

WŁOPIARZ (Próchnika 16) „Zakończani są sami na świecie” godz. 15.30, 18, 20.30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Strój galowy” godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Grzesznicy bez winy” godz. 18, 20

Wiele jest w kraju radzieckim miejscowości, których lata liczy się dopiero od pierwszej pięciolatki stalinowskiej. W tym właśnie okresie powstały i weszły w użycie takie nazwy, jak Dnieproges (Dnieprowska Elektrownia Wodna), Magnitogorsk, a w Azji Środkowej — „Wachsztraj” — Wachszka Zaporowa Wodna.

W r. 1913 jeden z badaczy Azji Środkowej, geograf rosyjski, W. Massalski, pisał: „Dolina rzeki Wachsz należy do słabo zaludnionych i mało znanych okolic. Wzdłuż brzegów rzeki ciągnie się dzungla, kszlaki (wsie) spotyka się bardzo rzadko”.

Rzeka, kapryśna i burzliwa, często zmieniała koryto, kryła się w jarach, występowała z brzegów tam, gdzie się tego najmniej spodziewano i zalewała nędzne pola dechkanów — chłopów tadżyckich. Ludzie przenosili się w góry. W kszlakach powstawały legendy o złośliwej rzece, która nazywano „Wachsz”, tj. dzika.

W okolicy te przybył pewnego dnia twórca nowej geografii — człowiek radziecki — który krok za krokiem, zdobywając dziesiątki setki i tysiące hektarów ziemi, ujarzmił dziką rzekę.

Nie łatwe było życie pierwszych budowniczych — zarówno tych, którzy zeszli w doliny z górskich kszlaków, jak i tych, którzy przyjechali z wielkiej bratniej republiki — z Moskwy i Tambowa, Orłowa i Kurska. Ludzie ci przywieźli z sobą maszyny i narzędzia; wśród zarośli zabieliły namioty.

Zniknęły stopniowo żółte trzcinowe nadbrzeża, coraz dalej uciekały tygrysy. Rzeka Wachsz została ujarzmona — jej wody popłynęły kanałem im. Stalina. Wzdłuż nowych magistrali wodnych powstały miasta i osiedla, drogi pokryły się asfaltem. W okolicy pięciolatki stalinowskiej w dolinie Wachszkiej wybudowano elektrownie wodne i szkoły, parki i fabryki.

Wieloznaczność nazwy „Dolina Szcześcia” — stała się w kraju radzieckim jedną z najważniejszych baz hodowli bawełny. Tu, na ogromnych, pokrytych dawniej ostami, obszarach uprawia się najlepsze, cienkowlókne gatunki bawełny. Sława wachskich hodowców bawełny wybiegła daleko poza granice górskiej otaczającej doliny. Pracownicy tułbejskich sowchozów — Bohaterowie Pracy Socjalistycznej — Rachimow, Zakirajew i inni zbierają ponad 60 centarów bawełny z ha.

Wieloznaczność nazwy „Dolina Szcześcia” — stała się w kraju radzieckim jedną z najważniejszych baz hodowli bawełny. Tu, na ogromnych, pokrytych dawniej ostami, obszarach uprawia się najlepsze, cienkowlókne gatunki bawełny. Sława wachskich hodowców bawełny wybiegła daleko poza granice górskiej otaczającej doliny. Pracownicy tułbejskich sowchozów — Bohaterowie Pracy Socjalistycznej — Rachimow, Zakirajew i inni zbierają ponad 60 centarów bawełny z ha.

Wieloznaczność nazwy „Dolina Szcześcia” — stała się w kraju radzieckim jedną z najważniejszych baz hodowli bawełny. Tu, na ogromnych, pokrytych dawniej ostami, obszarach uprawia się najlepsze, cienkowlókne gatunki bawełny. Sława wachskich hodowców bawełny wybiegła daleko poza granice górskiej otaczającej doliny. Pracownicy tułbejskich sowchozów — Bohaterowie Pracy Socjalistycznej — Rachimow, Zakirajew i inni zbierają ponad 60 centarów bawełny z ha.

Wieloznaczność nazwy „Dolina Szcześcia” — stała się w kraju radzieckim jedną z najważniejszych baz hodowli bawełny. Tu, na ogromnych, pokrytych dawniej ostami, obszarach uprawia się najlepsze, cienkowlókne gatunki bawełny. Sława wachskich hodowców bawełny wybiegła daleko poza granice górskiej otaczającej doliny. Pracownicy tułbejskich sowchozów — Bohaterowie Pracy Socjalistycznej — Rachimow, Zakirajew i inni zbierają ponad 60 centarów bawełny z ha.

Wieloznaczność nazwy „Dolina Szcześcia” — stała się w kraju radzieckim jedną z najważniejszych baz hodowli bawełny. Tu, na ogromnych, pokrytych dawniej ostami, obszarach uprawia się najlepsze, cienkowlókne gatunki bawełny. Sława wachskich hodowców bawełny wybiegła daleko poza granice górskiej otaczającej doliny. Pracownicy tułbejskich sowchozów — Bohaterowie Pracy Socjalistycznej — Rachimow, Zakirajew i inni zbierają ponad 60 centarów bawełny z ha.

Wieloznaczność nazwy „Dolina Szcześcia” — stała się w kraju radzieckim jedną z najważniejszych baz hodowli bawełny. Tu, na ogromnych, pokrytych dawniej ostami, obszarach uprawia się najlepsze, cienkowlókne gatunki bawełny. Sława wachskich hodowców bawełny wybiegła daleko poza granice górskiej otaczającej doliny. Pracownicy tułbejskich sowchozów — Bohaterowie Pracy Socjalistycznej — Rachimow, Zakirajew i inni zbierają ponad 60 centarów bawełny z ha.

Wieloznaczność nazwy „Dolina Szcześcia” — stała się w kraju radzieckim jedną z najważniejszych baz hodowli bawełny. Tu, na ogromnych, pokrytych dawniej ostami, obszarach uprawia się najlepsze, cienkowlókne gatunki bawełny. Sława wachskich hodowców bawełny wybiegła daleko poza granice górskiej otaczającej doliny. Pracownicy tułbejskich sowchozów — Bohaterowie Pracy Socjalistycznej — Rachimow, Zakirajew i inni zbierają ponad 60 centarów bawełny z ha.

GŁOS	
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej	
Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE	
Telefony:	
Redaktor naczelny	215-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopieckich oraz redakcji orłów gazetek szkolnych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21
wewn. 6 i 11	
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21
wewn. 9	
Redakcja nocna: K. Korpota	
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22	
Administracja: 280-42	
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75	
Wydawca RSW „Prasa”	
Adm. Red.: Łódź, Piotrkowska 56, III-cie piętro	
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa”	
Łódź, ul. Zwirki i 7, tel. 206-42	
Przenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-5553.	